Nr. 194. Kraków, Czwartek 25 Sierpnia 1892. Rocznik XI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 ct.
De Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — ct.

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, da nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości **F. A. Grigara** i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa tygodnie, licząc z przesyłką pocztową po 50 centów tygodniowo.

Finanse Galicyi.

IX.

Przedstawiony w ostatnim artykule program konwersyi wszystkich długów krajowych, ma naszem zdaniem tę zaletę, że załatwia sprawę finansów krajowych stanowczo na dłuższą przyszłość. Najskrupulatniej przeprowadzony rachunek przekonywa, że gdyby jeszcze nawet jaki milion liczyć na jakieś zupełnie nieprzewidziane wydatki któreby się nie dały pomieścić w wysoko obliczonych dotychczasowych niedoborach i ich dalszym wzroście — to jeszcze zawsze program konwersyjny na lat 15 całkowicie wystarczy. Mieć przez taki okres czasu finanse zupełnie uregulowane; być wolnym od konieczności odwoływania się co roku do kredytu kraju; mieć wyraźnie wytknięty program gospodarki finansowej, wykluczającej wszelkie improwizacye; uwolnić Sejm od corocznej troski o to, skąd bez podwyższania ciężarów wziąć środki na opędzenie koniecznych potrzeb — to przecież są korzyści, o które pokusić się warto. Zwłaszcza, że jak już wspomnieliśmy, uregulowanie tych stosunków jest niemałym czynnikiem politycznej siły kraju. Sprawy ekonomiczne i finansowe tak bardzo dziś górują nad wszystkiemi innemi, że finanse państwa czy kraju w wysokim stopniu wpływają na jego polityczne stanowisko. Kraj, który ma za sobą cały szereg, prawie co roku zaciąganych pożyczek — a przed sobą nowy, przynajmniej 12 letni okres budżetów niedoborowych i pożyczkowych — nie uchroni się nigdy od zarzutu gospodarki nieporządnej, może lekkomyślnej. Będzie on też w stosunku do państwa zawsze w przymusowem położeniu stawiania żądań wyjątkowych, których inne kraje o uregulowanych finansach czynić nie potrzebują. Niechże raz swoją gospodarkę uporządkuje — niech okaże, że mimo tak bardzo trudnego położenia, doprowadzić może do tego, do czego państwo doprowadziło, i do czego wszelkie gospodarstwa publiczne zmierzają, t. j. do równowagi w budżecie — a głos jego w sprawach państwa i kraju silniejszy będzie i poważniejszy niż dzisiaj.

Przeciw konwersyjnemu projektowi podnoszono liczne zarzuty — jedne ze stanowiska finansowego, mające pozory fachowości, inne ze stanowiska prawnego, inne wreszcie polityczne.

Ze stanowiska finansowego zarzucono (porównaj: „Słowo o najnowszych projektach finansowych dla Galicyi“ — Lwów 1890) — że wobec panującej dziś jeszcze u nas stopy procentowej. ekonomicznie uzasadnioną byłaby tylko konwersya tych pożyczek, które są oprocentowane po 5% albo wyżej — „natomiast pożyczek oprocentowanych niżej 5% — 4½%, a już zgoła na 4½% i niżej, ekonomicznie wcale nie da się uzasadnić“. A to dlatego, ponieważ nowa pożyczka konwersyjna będzie wprawdzie nominalnie niżej oprocentowana — ale niski kurs emisyjny wyrówna tę różnicę, tak że ostatecznie nie będzie zysku, a może nawet być strata. Istotnie tak jest — może być strata — ale to zależy od wysokości kursu. Jeżeli tylko samą kwestyę oprocentowania weźmiemy w rachubę — to przecież wiadomo, że pożyczce oprocentowanej po 5% a emitowanej pari, a więc 100 za 100 — odpowiada pożyczka 4½%, emitowana po kursie 90 za sto — a 4% po kursie 80 za sto. A przecież o kursie tak niskim, jak 80 za sto, nie ma mowy i gdyby po takim kursie miała być konwersya dokonaną to niktby jej nie doradzał. Że zaś w naszym wypadku nie ma mowy o stracie na procencie, dowodzi najlepiej następujący rachunek, w którym porównywamy same procenta opłacane obecnie, z temi, które po konwersyi opłacaćby trzeba.

Do konwersyi przychodzi według naszego projektu 27,924.427 złr. indemnizacyi a 10,017.322 złr. innych pożyczek. Od indemnizacyi płaci kraj obecnie 5% t. j. 1,346.221 złr. — zaś od innych pożyczek (z opuszczeniem tych, które w konwersyę nie wchodzą) płaci według rozmaitej stopy procentowej różne kwoty, które z rubryki XIV budżetu obliczyć łatwo, a które łącznie dają sumę według budżetu na r. 1892) 482.572 złr., razem przeto indemnizacyę płaci się w procentach 1,828.793 złr. Po konwersyi, dokonanej po niskim kursie 88·5 za sto, płacić kraj będzie od sumy emisyjnej 41,742.089 złr. po 4% — a zatem 1,669.683 złr. czyli o 159.110 złr. mniej. Niema więc straty na procencie — jest zysk. Prawda, że co do długów funduszu krajowego (t. j. co do mniejszej kwoty 10 milionów) jest to obliczenie ryczałtowe dla wszystkich pożyczek, że gdyby obliczyć każdą pożyczkę z osobna, przy jednej okazałby się zysk, przy drugiej strata. Ale te różnice nie mogą przemawiać przeciw projektowi, skoro ogólny rachunek wykazuje korzyść znaczną a zjednoczenie i skonwertowanie wszystkiego jest warunkiem uporządkowania skarbu krajowego.

Autor powyżej wymienionej broszury twierdzi, że przy indemnizacyi obowiązek opłacania podatku kuponowego neutralizuje ten zysk, i że już skutkiem tego konwersya się nie opłaci. Zarzut ten jednak odpada wobec znanego już czytelnikom naszym faktu, że dotychczas wszystkim prowincyom przy konwersyach przyznawano tą ulgę, iż skarb państwa po dokonanej konwersyi pobiera tylko tyle podatku kuponowego, ile byłby go pobrał bez konwersyi przez cały czas, przez który jeszcze pożyczka miała być spłacona. Nie ma powodu do obawy, żeby nam tego samego nie przyznano. Kraj zatem zapłaciłby od skonwertowanej indemnizacyi tyle, ile od nieskonwertowanej miał do r. 1898 stronom na rachunek skarbu państwa strącać. Ta kwota zaś została obliczona i wynosi:

w r. 1893 — 134.565 złr.
1894 — 114.827 „
1895 — 90984 „
1896 — 65.968 „
1897 — 39597 „
1898 — 12.287 „ *)

Że zaś korzyść na procencie wynosi jak wykazaliśmy, 159.000 złr., przeto widoczna, iż jeszcze jest daleko do straty. Po rok 1898 opłata podatku dochodowego od indemnizacyi ustałaby zupełnie — a zostałaby tylko opłata tego, co i teraz płaci kraj od kuponów innych swych pożyczek, ale tylko tego, i tylko dopóty, dopokądby bez konwersyi także opłacać kraj musiał.

Co do straty na kapitale, jest ona przy każdej emisyjnej pożyczce, a więc i przy konwersyjnej nieunikniona. A wynika ona z dwóch powodów Po pierwsze, jeżeli jak zwykle bywa, oprocentowanie papieru emitowanego jest niższe od stopy procentowej chwilowo na targu pieniężnym panującej, różnica musi być wyrównana za pomocą różnicy między kapitałem nominalnym a uzyskaną gotówką — to, co się zyskuje na procencie, traci się na kapitale. W chwili np. gdy na targu pieniężnym panuje stopa procentowa 5%, a dla emisyi pewnej przyjęty ma być procent 4½%, papieru takiego oczywiście nikt nie przyjmie pari, ale w najlepszym razie po kursie 90 za sto. Powtóre, wpływają tu, wprawdzie nie w wysokim stopniu, koszta emisyi, które zawsze w rachubę wejść muszą, bez względu czy emisyi dokonywa sam dłużnik, czy ją porucza zakładowi finansowemu. Otóż strata na kapitale jest z tych dwóch powodów nieunikniona — ale też, o ile się do pierwszego powodu odnosi, jest tylko pozorna. Wykazaliśmy w jednym z poprzednich artykułów, że według przyjętych zasad obliczenia, tą granicą, poniżej której konwersya przedstawiała już nie pozorną ale istotną stratę, byłby kurs 84·98 za sto, powiedzmy okrągło 85 za sto, a nie ma mowy o tem, żeby po tak niskim kursie konwersya była zrobiona.

Ale przypatrzmy się tej pozornej stracie na kapitale, którą nas straszą. Otóż za 36 941.749 złr., które mamy skonwertować, wydałby kraj papiery w wysokości 41,742.089 złr. strata zatem na kapitale wynosi okrągło 4,800 000 złr. Ale za pomocą tej pozornej straty, zyskujemy, jak wykazaliśmy, możność złożenia ze znacznych oszczędności pierwszych lat sumy 7½ miliona na fundusz kolejowy, bez podwyższenia podatków, bez zaciągnięcia nowej pożyczki. Jest zatem owa pozorna strata na kapitale więcej niż wyrównana, nie tylko uzyskaniem dla funduszu krajowego tak znacznego zasobu, który w formie akcyj zakładowych nowych kolei pozostanie własnością funduszu krajowego, ale też i pośrednio przez wzmocnienie gospodarstwa społecznego naszego kraju, stworzeniem znakomitej sieci lokalnych komunikacyj. Więc argument straty na kapitale bynajmniej od operacyi konwersyjnej odstraszyć nie powinien.

O argumencie obciążania przyszłości jużeśmy mówili, wykazując cyfrowo, iż przy systemie corocznych pożyczek, obciążylibyśmy przyszłość tak samo, jak przy konwersyi tylko na nieco krótszy okres. Tego argumentu zatem mogą używać tylko ci, którzy mają inny, ale na wszystkie potrzeby wystarczający program finansowy, a nie kończą zawsze dyskusyi tem, że trzeba i nadal, jak dotąd, zaciągać pożyczki.

Zarzucają dalej projektowi konwersyjnemu, że dług indemnizacyjny jest obecnie długiem państwa, a konwersya przeistacza go na dług krajowy. Prawda, że na obligach indemnizacyi napisano, iż „kasa państwa“ spłaca procent i kapitał. Ale to nigdy ściśle prawdą nie było i nie jest nią obecnie. Ciężar indemnizacyjny od początku złożono na kraj, z udziałem państwa. Ugoda, przez Sejm uchwalona ten stosunek uprawniła — i dzisiaj pomimo tekstu obligacyj nie kasa państwowa ale kasa krajowa wypłaca procent i kapitał — a cały wydatek na ten cel ponosi kraj, przy pomocy subwencyi ze skarbu państwa Subwencyi tej przez konwersyę bynajmniej się nie zrzekamy — odpowiedzialność w pierwszym rzędzie kraju pozostaje nadal, jak jest dotąd.

Wreszcie — po wystrzelaniu wszystkich nabojów, przeciwnicy konwersyi trafiają do uczucia — i tem najczęściej wygrywają sprawę w umysłach tych, którym frazes zastępuje wszelką argumentacyę. Powiadają: indemnizacya powstała z pańszczyzny — spłaćmyż ją co rychlej, aby ostatni ślad pańszczyzny zatrzeć, aby nawet wspomnienie jej nie pozostało. Zapominają, że zwolennicy konwersyi mogą im śmiało odpowiedzieć: my właśnie do tego samego zmierzamy, bo konwertując indemnizacyę na nowy dług krajowy, spłacamy ją wcześniej i wcześniej ów ślad zacieramy. Zapominają — że to rozumowanie powinno ich było naprowadzić na zupełnie odmienny sposób załatwienia sprawy propinacyjnej, aniżeli się za ich właśnie udziałem stało. Wszak propinacya to była także taka reminiscencya czasów i stosunków pańszczyźnianych, i to reminiscencya bardzo złego gatunku — dla czegóż jej nie znieśli, tylko ją przenieśli na fundusz propinacyjny i na dyrekcyę propinacyjną? Bo im się to korzystnem dla kraju wydało. Niechże takie samo stanowisko zajmą wobec konwersyi długu indemnizacyjnego, niech sprawę badają tylko ze stanowiska korzyści dla kraju i niech nie wojują frazesem. Śladów pańszczyzny nie zatrze spłata długu indemnizacyjnego — zatrze je oświata i wzrastający dobrobyt ludu i łączna nad tą oświatą i nad tym dobrobytem praca całego społeczeństwa.

*) Podana w końcowym ustępie artykułu VII (N. 192 *N. Ref.* z 23 sierpnia b. r) cyfra 20.000 złr. jako przyszłej opłaty podatku kuponowego odnosi się do czasu po roku 1898, kiedy już spłacony będzie całkowicie podatek kuponowy od indemnizacyi, w niniejszym artykule obliczony. Zwracamy na to uwagę dla uniknięcia nieporozumienia, jakoby między tamtą cyfrą a obecnem obliczeniem zachodziła sprzeczność. (*Przyp. autora*).

W sprawie przyszłej ustawy o kolejach lokalnych.

Kwestyonaryusz Wydziału krajowego w sprawie popierania kolei lokalnych, przedstawiony w lipcu b. r. specyalnej ankiecie zawiera w pytaniu drugiem bardzo ważną kwestyę, dotyczącą zmian, jakich wymagałaby dla skutecznego rozwoju kolei lokalnych ustawa państwowa z dnia 17 czerwca 1887, która traci moc obowiązującą z końcem roku 1893.

W sprawozdaniu, które służyło za podstawę do ułożenia pomienionego kwestyonaryusza, starano się w krótkości wykazać, że ażeby kraj mógł skutecznie popierać koleje, których wyłącznym celem byłoby podźwignięcie ekonomicznego stanu Galicyi, zatem popierać koleje lokalne bez względu na ich stopień rentowności, potrzebaby zastrzedz krajowi:

1) prawo własności kolei przez reprezentacyę krajową budowanych, lub przez takową znacznie subwencyonowanych;

2) odstąpienie Sejmowi krajowemu ze strony rządu prawa decyzyi co do kierunku trasy, typu budowy oraz eksploatacyi i taryf tych kolei;

3) niezbędnie potrzebny udział materyalny państwa w zakładaniu kolei ekonomicznych;

4) zwolnienie zarządu krajowego od rozlicznych formalności przy zakładaniu kolei względem rządu obowiązujących.

W kwestyach tych, a szczególniej w kwestyi własności kolei, istnieją opinie albo nieprzychylne, a zasadzające się na argumencie, że rząd nigdy podobnych ustępstw nie uczyni, albo też powątpiewające o korzyściach, jakie z podobnych zastrzeżeń dla kraju mogłyby wyniknąć.

Zapewnie, że kwestyi tej nie można było wyjaśnić w pomienionem sprawozdaniu ogólnem tak obszernie, jak ona na to zasługuje, wskutek czego i wnioski powyżej przytoczone nie przedstawiają się w dosyć namacalnej formie. Przypuszczam, że głównie formie ich przypisać należy, iż poruszona kwestya nie zdołała dotychczas zjednać sobie większego zainteresowania, dlatego też uważam za potrzebne, rzecz dodatkowo wyświecić.

Na wstępie zauważyć należy, że życzenia z różnych stron Wydziałowi krajowemu przedłożone, obejmują różne kategorye kolei żelaznych, dla których niedostatecznem jest wspólne miano „koleje lokalne“, zwłaszcza że miano to nie charakteryzuje odpowiednio interesu, któremu poszczególne linie mają służyć. Według tego, jakim interesom przeważnie ma służyć tak zwana kolej lokalna, budowę jej zabezpieczy sobie albo rząd, albo ubiegać się o doprowadzenie jej do skutku będzie towarzystwo prywatne, albo nawet interesowana jednostka prywatna. Dotychczas nie mieliśmy tylko strony interesowanej, któraby czynnie wystąpiła w sprawie doprowadzenia do skutku kolei zbiorowego dla kraju znaczenia ekonomicznego.

Poszczególne koleje lokalne mogą więc służyć przeważnie interesowi państwa, albo interesowi prywatnego przemysłu, fabryki i t. p., albo ekonomicznemu interesowi kraju.

Uchwała sejmowa z dnia 29 listopada 1890 mówi wprawdzie w myśl utartej ustawą państwową nazwy, o popieraniu przez kraj kolei „lokalnych“; nie ulega jednak bynajmniej wątpliwości, że myślą tej uchwały jest popieranie li tylko kolei krajowego znaczenia ekonomicznego. Koleje, które według powyższej zasady zasłużą na opiekę kraju, powinny więc nazywać się **kolejami krajowemi.**

Mając na uwadze tworzenie kolei krajowych,

GRUSZCZYŃSCY.

Opowiadanie nauczyciela.

Przez

Waleryą Marrené.

5 (Ciąg dalszy).

Za każdym razem mówiła mi o swoich zamiarach, bo co prawda, zaszczycała mnie nie wiem z jakich powodów zaufaniem, na które zasługiwałem, chyba dla tego tylko, że miałem zwyczaj słuchać jej w milczeniu, bo choć uczyniłem uwagę jaką, była ona zupełnie straconą. pani Gruszczyńska bowiem słyszała i rozumiała tylko samą siebie.

— Wystaw sobie panie Alojzy — mówiła, skoro tylko zamiar małżeński powstał w jej głowie — Lucyan byłby taki szczęśliwy, hrabianka Julia jest jakby dla niego stworzoną. I tu następowała litania cnót, wdzięków hrabianki Julii i wszystkich doskonałości jakie posiadała. Pani Gruszczyńska wyliczała je z widoczną przyjemnością. Tylko o posagu nie mówiła wcale, jako o rzeczy poziomej lub też o której mówić nie było potrzeby, gdyż było rzeczą naturalną, iż narzeczona Lucyana mieć go była powinna.

Toż samo powtórzyło się słowo w słowo z baronówną Zofią, z księżniczką Amelią i z panną Izabelą Wszystkie były jakby dla niego stworzone, tak, iż słuchając pani Gruszczyńskiej, trzeba było przyjść do przekonania, albo też, że młode osoby wyżej wymienione miały pomiędzy sobą bliźnięce podobieństwo. Według pani Gruszczyńskiej, wszystkie były zarówno piękne, dystyngowane, łagodne, pobożne, dobrze wychowane. Wprawdzie jedna kończyła zakład naukowy w Dreznie, druga w paryskim Sacré Coeur, trzecia wychowywała się w domu pod okiem rodziców, rezultat jednak był identyczny, przynajmniej tak utrzymywała ze swoim słodkim uśmiechem pani Gruszczyńska. I za każdym razem martwiła się niezmiernie tem, co nazywała uporem Lucyana.

On przecież upartym nie był, z wzorową cierpliwością objeżdżał z matką wszystkie miejsca, gdzie wybrane przez nią istoty zamieszkiwały, pozwalał zastawiać sidła na swoje serce, ale serce to pozostało niewzruszonem.

— Widzisz mamo, robię co mogę — mówił potem, całując ją w rękę.

Ona tego nie znajdowała, bo przecież mógł się ożenić albo z hrabianką Julią albo z baronówną Zofią, albo z księżniczką Amelią, albo z panną Izabelą; to sprawiłoby jej tak wielką radość! Mówiła mu to naiwnie.

Lucyan tej radości sprawić jej nie chciał. Był gotów dać jej każdy inny dowód przywiązania, pragnął tylko ożenić się dla samego siebie. To jednak było dla niej zupełnie niezrozumiałe; któż mu bronił pokochać się w którejbądź z kandydatek, jakie mu przedstawiała? Jeśli tego nie uczynił, był to skutek złośliwego kaprysu, nic więcej. A w końcu, dla czego się miał koniecznie kochać i do tego we własnej żonie? Pani Gruszczyńska nie pojmowała zupełnie tej konieczności. Według niej miłość była to rozrywka, przyjemna tylko o tyle, o ile nie jest brana na seryo, nie miesza się do ważnych spraw życia nie powoduje skandalu. I ona i mąż trzymali się zawsze tej zasady, było im z tem dobrze nie wiedziała więc, dla czego syn nie miałby naśladować też dobrego przykładu.

Przecież syn naśladować go nie chciał. On tak uległy, tak łagodny zazwyczaj, pod tym względem okazywał się nieugiętym. Pani Gruszczyńska, mówiąc o tem, wnosiła oczy i wzdychała, mówiąc umierającym głosem:

— To nie do uwierzenia!

Niezrażona niepowodzeniem, zwykle rozpoczynała nowe swaty, narażała się na nowe zawody, powtarzała znowu też same perswazye i też same ubolewania.

Wówczas zwracała się do mnie i pytała:

— Panie Alojzy, co tu robić?

— Czekać pani hrabino — odpowiadałem.

Ale ona nie zważając na to, ciągnęła dalej ze swoim słodkim uśmiechem:

— Próbować dalej, nieprawdaż? Masz pan słuszność, tak też i robię. Chociaż doprawdy nie pojmuję, czego on może chcieć więcej.

I tu następowało wyliczanie cnót ostatniej kandydatki i zapewnienie, że był to anioł prawdziwy. Przyczem często hrabina wylewała parę łez i wygłaszała przekonanie, że syn jej z nikim innym tak szczęśliwym być nie może.

Tak było przez całą jesień, która tego roku przeciągnęła się do późna, jakby naumyślnie sprzyjając codziennym wycieczkom Hieronima.

Na zimę pani Gruszczyńska miała zamiar udać się do męża, wraz z synami, a przynajmniej z Lucyanem, bo młodszy nie zaprzątał nigdy jej myśli. Wiedziałem, jak się zazwyczaj odbywały te zjazdy małżonków, którzy nie znajdowali widocznie wielkiej przyjemności w wspólnem towarzystwie. Pani Gruszczyńska jechała na Paryż i tam spędzała zwykle większą część czasu w magazynach Luwru, *Bon Marché, Printemps*, oraz z przyjaciółkami mającemi jedne z nią gusta i nawyknienia.

To się nazywało zimować z mężem. Państwu Gruszczyńskim wystarczał pozór, gdy byli na terytoryum jednego kraju; dla przyzwoitości jednak hrabina jechała do męża na Boże Narodzenie. Hrabia przyjmował ją nadzwyczaj grzecznie, podczas jej pobytu w jego domu okazywał się wzorowym małżonkiem, towarzyszył jej na przechadzki i do kościoła, o ile na to jego słabe zdrowie pozwalało. Gdy wyjeżdżała, odprowadzał ją na kolei do samego wagonu, stał na platformie, dopóki pociąg nie ruszył, ale gdy to nastąpiło, mimowolne zapewne westchnienie ulgi wyrywało się z jego piersi i powracał do domu w najlepszym humorze odmłodzony przynajmniej o jakie lat dziesięć. Wówczas także niejaka Jenny, która zajmowała się jego gospodarstwem, a podczas pobytu hrabiny spełniała ściśle te obowiązki, trzymając się kuchni lub kryjąc we własnym pokoju, powracała tryumfalnie na pierwsze miejsce.

Byłem pewny, że tego roku Hieronim nie będzie towarzyszył matce i bratu, chociaż ani słowem nie wspomniał o swoich zamiarach i nie sprzeciwiał się tym, jakie brat snuł w imieniu ich obydwóch. Był to jego zwykły sposób postępowania. Nie cierpiał słów próżnych, a kiedy co postanowił, mówił o tem dopiero w ostatniej chwili stanowczo i nieodwołalnie.

Tak zapewne chciał i teraz uczynić. Los inaczej rozrządził.

Dnia jednego było w Gruszczynie wielkie polowanie z naganką. Hieronim, jak zwykle, nie brał udziału w zabawie, a nawet, ponieważ polowanie urządzono w ten sposób, że miano gonić zwierzynę ku stronie Gruszczyna, musiał się wstrzymać od zwykłej wycieczki. To zapewne czyniło go smutnym i rozdrażnionym. Południowe godziny spędził w oknie, widocznie nie wiedząc, czem je zapełnić. Eres, jakby podzielając troskę swego pana, kręcił się koło niego próżno szukając sobie miejsca zabiegając i patrząc mu w oczy, jak gdyby zapytywał rychło zawoła na niego. Parę razy nawet zerwał się, biegł ku drzwiom i powracał do pana. Widocznie starał się go nakłonić, by uczynił to, co on sam gorąco uczynić pragnął, odbierał też pieszczoty i łagodne upomnienia.

Kiedy dnia tego Lucyan powrócił, był niezmiernie ożywiony, tak jak to zwykle miało miejsce, gdy jaka piękność zrobiła wrażenie na jego miękkiem sercu. Hieronim zauważył to i czoło spochmurniało mu jakby przeczuciem nieszczęścia. Z każdą chwilą stawał się bardziej niespokojny, a nawet kiedy wreszcie znaleźliśmy się sami przed wielkim ogniem płonącym na kominku, nie zapytał brata żartobliwie, jak to czynił często: A cóż ideał? — ale oczekiwał z wewnętrznym dreszczem tego, co on nam powie.

Lucyan był niezwykle milczący. Przez czas jakiś siedział wpatrując się w płomienie, jak gdyby tam jawiły mu się postacie jakieś bardziej zajmujące, bardziej realne od nas dwóch, cośmy go otaczali; tylko w ręku kręcił nerwowym ruchem szpicrutę, którą znalazł leżącą na kominku. W pokoju panowała taka cisza, iż słychać było wyraźnie szmer płomienia, zajmującego suchą olszynę.

Widziałem, jak wzrok Hieronima wlepiony był w brata z nieopisanym wyrazem niepokoju, jak gdyby przeczuwał, że pierwsze słowa Lucyana mogą wykopać przepaść pomiędzy nimi.

Słowe te padły wreszcie wyraźne i krótkie jak wystrzał.

— Niech dyabli porwą! — zawołał młody człowiek, rzucając daleko od siebie złamaną szpicrutę — zakochałem się jak szalony.

Spojrzałem na Hieronima; przywykły do panowania nad sobą, nie poruszył się z miejsca, nie drgnął nawet, tylko twarz jego powlokła bladość śmiertelna.

Lucyana zadziwiło milczenie nasze, spodziewał się okrzyków zdziwienia i gradu zapytań.

Nie czekając na nic przecież, mówił dalej:

— Ale bo też kto się mógł spodziewać, że o kilka kroków od nas, za tą firanką leśną jest ukryta dziewczyna piękna jak marzenie, urocza jak rusałka, a dumna jak królowa! Bo ona jest taką i gdyby który z was ją widział, musiałby przyznać, że...

— Ja ją widziałem — przerwałem szybko...

Hieronim podniósł głowę i utkwił we mnie palące spojrzenie, a Lucyan zawołał:

— Zdrajca! zdrajca! czemużeś mi o niej nie mówił?

— Bo — odparłem powoli — wnuczka kapitana nie może być żoną twoją... ani kochanką.

— Kochanką — zawołał, powstając z miejsca, — cóż ci daje prawo zwrócić do mnie podobne słowo?

Uśmiechnąłem się, bo w tych wyrazach drgała duma uczciwego człowieka.

— Ja wiem! — odparłem — że nie miałbyś z góry podobnego zamiaru, ale jesteś młody i nieopatrzny.

— Jestem młody, to prawda — przerwał mi nie pozwalając tłumaczyć się dłużej, — ale dlatego potrafiłbym nakazać szacunek dla tej, którą kocham i dać godne jej stanowisko.

(C. d. n)

zatem tworzenie dobra publicznego przez kraj, wydaje mi się rzeczą niezrozumiałą ażeby reprezentacyę krajową, której zadaniem w tym wypadku jest trwałe działanie w interesie ekonomicznym całego kraju, a nie przedsiębranie operacyi finansowej na rzecz majątku prywatnego, choćby nawet krajowego, aby więc reprezentacyę tę stawiać na równi z koncesyonaryuszami prywatnymi, którzy dlatego otrzymują od rządu koncesyę na kolej, że umieszczając w niej kapitały, budując według potrzeb i rozporządzeń rządu i umarzając swe kapitały w oznaczonym terminie, ile możności korzystnie, z pomocą lub bez pomocy państwa, w owym terminie według obowiązujących ustaw z interesu wycofać się muszą i oddają wtedy kolej bezpłatnie na rzecz publicznego dobra państwowego. Udzielanie krajowi koncesyi na kolej krajową, wydaje mi się czemś sprzecznem z pojęciami ogólnemi. Czyż nie byłoby po prostu rzeczą naturalną, aby pod względem strybucyi porównać kraj z państwem, zamiast równać go z koncesyonaryuszami prywatnymi? Krajowi, który ma swe ciało prawodawcze, swoje dobro publiczne, powinno państwo odstąpić swe dotychczasowe prawa co do przyszłych kolei znaczenia krajowego, jeżeli koleje te mają rzeczywiście się rozwijać.

Samo z siebie nasuwa się przy tej sposobności pytanie, dlaczego kraj, powiaty i gminy nie potrzebują żadnej koncesyi na budowę dróg bitych, które podobnie jak koleje są środkami komunikacyi i przynależnością dobra publicznego? Odpowiedź na to pytanie jest następująca:

Gdy rząd zaprzestał budować główne gościńce, zwane państwowemi, uzupełnienie sieci drogowej odstąpił reprezentacyi krajowej, reprezentacyom powiatowym i gminnym, słowem autonomii, pozostawiając jej przytem cały zakres swobody w działaniu, że fundusze wkładane w budowę i utrzymanie dróg muszą być poświęcone *a fond perdu*, i że drogi muszą być ustawicznym ciężarem odnośnych budżetów. Jak wiemy zaś, koleje nietylko mają pretensyę do oprocentowania i umorzenia funduszów w nie włożonych, ale nadto niektóre koleje mogą te ciężary własnemi dochodami zaspokoić a wszystkie po umorzeniu kapitałów przyniosą właścicielowi zyski, o czem przy drogach nie może być mowy.

Samo n. p. utrzymanie 1801 kilometrów dróg krajowych w Galicyi, wraz z zarządem, służbą zaopatrzeniem i t. d. pochłania przy dobrej administracyi około 540.000 złr. rocznie, co znaczy 300 złr. na każdy kilometr, nie licząc w to rekonstrukcyi i nowych budowli. Odtrącając dochody dróg krajowych, jak myta i t. p., czysty koszt utrzymania 1 kilometra wynosi średnio 180 złr. rocznie. Wydatki na utrzymanie dróg krajowych wynoszą przeto 187% ich dochodów, wówczas gdy n. p. wydatki eksploatacyjne na istniejących kolejach lokalnych w Galicyi i Bukowinie wynoszą średnio tylko 63% ich dochodów brutto. z czego wynika, że pomienione koleje mają czysty dochód z utrzymania wynoszący 37% ich dochodów brutto, wówczas gdy drogi krajowe w Galicyi mają czystą stratę z utrzymania wynoszącą 67% ich dochodów całkowitych.

Rozumie się, że porównując w ten sposób drogi z kolejami odstąpienie krajowi dróg bitych na własność publiczną nie sprawiło rządowi żadnych trudności, a był nawet czas, że rząd zamierzał wszystkie gościńce państwowe w Galicyi powierzyć krajowi. Warunki dotyczące dróg są w dzisiejszej swej postaci tem wygodniejsze dla rządu że wolne są od opłaty myta na drogach krajowych: wojsko w marszu i oddziałach, przedmioty stanowiące własność skarbu lub administracyi państwowej i wojskowej, materyały do budowy i utrzymania kolei państwowych i t. d. Wiadomo, że przeprowadzanie wojsk konnych i oddziałów pociągowych, jakoteż innych wymienionych transportów, pociąga za sobą znaczne koszta utrzymania szosy, pomimo to rząd nie przyczynia się do kosztów utrzymania dróg krajowych, a w rzadkich tylko wypadkach, nacechowanych koniecznemi potrzebami strategicznemi, subwencyonuje budowę poszczególnych dróg krajowych.

Bądź co bądź, odstąpienie krajowi zupełnych praw do dróg krajowych, stało się w istocie najskuteczniejszym środkiem rozwinięcia sieci drogowej w Galicyi, wiadomo bowiem, że kraj dobudował w tych warunkach przeszło 600 kilom. dróg krajowych i przeszło 1000 kilom. ważniejszych dróg powiatowych i gminnych, zostających pod opieką Wydziału krajowego.

Odnośne prawa kraju określa ustawa drogowa z dnia 7 lipca 1885, zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z r. 1866. Według ustaw pomienionych drogami krajowemi są te które pod nazwą tą już dzisiaj istnieją, lub te, które ustawą krajową za drogi krajowe uznane będą. Drogami powiatowemi są drogi, istniejące pod nazwą dróg obwodowych i te, które Rada powiatowa za drogi powiatowe uzna. Zezwolenie na myta, jakoteż i ustanowienie taryfy, należy do ustawodawstwa krajowego. Zakładanie nowych dróg krajowych i powiatowych winno poprzedzić, prócz pertraktacyi ze stronami interesowanemi, co do względów politycznych i wojskowych także przyzwolenie właściwych władz (w praktyce przyzwolenie to następuje przez sam fakt sankcyi odnośnej ustawy krajowej. *przyp. autora*). Władzą kompetentną do orzekania o dopuszczalności wywłaszczania na cele drogowe jest namiestnictwo.

Co do formalności administracyjnych, komisyj projektów i t. d., to oprócz dosyć rzadkich wypadków wywłaszczania gruntów lub subwencyonowania dróg ze strony państwa w całym przebiegu zakładania dróg bitych zarządy autonomiczne nie mają styczności i zawisłości od władz rządowych.

(C. d. n.)

Przemysłowa statystyka Warszawy.

Warszawski *Przegląd statystyczny* odsłonił niedawno szereg cyfr o rozwoju przemysłu i rzemiosł w stolicy polskiej, w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zawarte tam dane statystyczne rzucają pewne światło na dzisiejszy stan i przyszły los rozmaitych gałęzi produkcyi i pracy w Królestwie Polskiem.

Przyjrzymy się więc naipierw wielkiemu przemysłowi fabrycznemu, który, mówiąc nawiasem, nigdy nie zajmował ani też nie zajmuje obecnie pierwszorzędnego stanowiska w Warszawie. W rubryce *„Fabryki i zakłady przemysłowe“* zestawia *Przegląd* bardzo rozmaite przedsiębiorstwa Obok fabryk maszyn i narzędzi rolniczych, browarów, gorzelń, spotykamy w tej grupie także cegielnie, zakłady ślusarskie, stolarskie, fabryki kapeluszy, sztucznych kwiatów, krawatów i t. p. Tę różnorodność mając na względzie, z ogólnych cyfr roku 1891 przekonywamy się, że fabryk i zakładów przemysłowych liczyła Warszawa 368 że pracowało w nich ogółem 16 800 robotników a produkcya ich dosięgła wartości 26 798.000 rubli. W porównaniu z rokiem 1890 liczba fabryk zmniejszyła się o 22, liczba robotników zmniejszyła się o 390, zaś wartość produkcyi spadła bardzo znacznie, bo o 2 072.435 rubli. Jednak i rok 1890 nie był pomyślny dla przemysłu fabrycznego wartość bowiem produkcyi była w nim, w porównaniu z rokiem 1889. mniejszą prawie o trzy miliony rubli. W roku ubiegłym zamknięto fabryk 23, zatrudniały one 609 robotników i produkowały rocznie w wartości 1,588.568 rubli, natomiast otwarto 45 fabryk nowych, których produkcya wynosiła rubli 625 834, a zatrudnionych w nich robotników było 747

Z cyfr przytoczonych widać, że oprócz zmniejszenia się ogólnej wartości produkcyi i ogólnej liczby pracujących, zmniejszają się także rozmiary poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych. Istotnie przeciętnie na jednę fabrykę przypadało w roku 1890, 49 68 robotników, 83 412 55 rubli, zaś w r. 1891, 45·65 robotników i 72.821 49 rubli produkcyi.

Nadmienić wypada, że cyfry powyższe podają ogólną wartość produkcyi, bez potrącenia kosztów materyałów surowych, wartości zużytych środków pomocniczych i t p.

Niepomyślnemi również są warunki handlu w Warszawie Okazuje się to corocznie z zmniejszania się świadectw handlowych. Świadczą o tem także wyniki jarmarków na wełnę i na chmiel. Co do pierwszego dowiadujemy się, że wełny w r. 1890 przywieziono o 509 pudów więcej niż w roku poprzednim sprzedano jednak mniej niż połowę zapasów i ceny były też o połowę niższe. Chmielu zaś dowieziono 5 366 pudów, sprzedano tylko 800 i po cenach o wiele niższych niż w r. 1890.

Lepiej stosunkowo przedstawia się stan rzemiosł, tworzących dotąd główną gałęź pracy w Warszawie. Wprawdzie nie można tu mówić o bardzo pomyślnym rozwoju, jest jednak postęp faktyczny, choć powolny. Rzemieślników ogółem w Warszawie było w roku ubiegłym 47.720 tj. o 130 więcej, niż w roku poprzednim. Bardzo charakterystyczne są dalsze cyfry w tej grupie. Podczas gdy liczba majstrów zwiększyła się o 1.741 osób, czeladników o 4.388 liczba uczniów zmniejszyła się aż o 6 005.

Na objaw ten wpłynęły bez wątpienia nowo zastosowane w Królestwie przepisy o pracy małoletnich. W latach poprzednich spostrzegać się dawał objaw wprost przeciwny: zmniejszenie liczby czeladników, nieznaczny stosunkowo wzrost liczby majstrów i wielki napływ uczniów rzemieślniczych. W roku 1890 n. p. w porównaniu z r. 1889 było majstrów więcej o 91, czeladników mniej o 9, zaś uczniów więcej o 921. Wartość produkcyi rzemieślniczej wynosiła w roku ubiegłym 44,773.500 rubli, tj. o 2,716.250 rubli więcej niż w roku 1890. Wzrost produkcyi jest zresztą w tej dziedzinie zjawiskiem stałem. Rok 1890 wykazuje zwiększenie o 358.120 rs., rok 1889 o 1,690.650 rs.

Cyfry te odnoszą się — jak wyżej — do ogólnej wartości produkcyi. Po odtrąceniu wartości zużytych materyałów i innych wydatków okazuje się również stały wzrost wartości produkcyi rzemieślniczej. I tak: jeden rzemieślnik wytwarzał przeciętnie w r. 1888 za 263 rs. 1889 — 271.40 rs., 1890 — 299 50 rs., w r. 1891 za 334 78 rubli.

Z zestawienia wszystkich cyfr przytoczonych wyżej okazuje się przeto, że przemysł fabryczny i handel w Warszawie upadają widocznie, natomiast rozwijają się powoli rzemiosła. Fakt to, z którym koniecznie liczyć się potrzeba. Zarówno przemysł wielki jak handel, zatrudniając bądź co bądź znaczną liczbę osób, nie mogą być dla nas obojętne. Wszelkie starania o ich utrzymanie lub rozwój, są bardzo naturalne, potępić ich nie wolno nikomu, zdaje się jednak, że ekonomiczne warunki Królestwa Polskiego w bliskiej przynajmniej przyszłości nie rokują w tych gałęziach znaczniejszych. pomyślniejszych rezultatów.

Tem baczniejszą uwagę z drugiej strony zwrócić należy na potrzeby i braki rzemiosł w Warszawie. Skutecznego ich rozwoju i poparcia można — zdaje się — oczekiwać od dwóch nowo powstających w stolicy instytucyj. Jedną z nich jest Muzeum. założone — jak wiadomo — w celu podniesienia techniki naszych rzemiosł za pomocą dostarczenia im odpowiednich wzorów. Drugą jest Bazar, którego otwarcie nastąpić ma już w jesieni r. b., a który ma ułatwiać rzemieślnikom zbyt produktów i usuwać szkodliwe pośrednictwo pomiędzy producentami i konsumentami. Obydwie te instytucye mogą przynieść rzetelny pożytek rzemieślnikom i zapewnić rzemiosłom rozwój pomyślny i trwały.

Sprawy szkolne.

Nowy Sącz, 22 sierpnia.

(*Szkoła wydziałowa żeńska*).

Od r. 1882 wnosiliśmy peryodycznie prośby do Rady szkolnej krajowej o przeistoczenie tutejszej 6 klasowej szkoły żeńskiej na 8 klasową wydziałową. Podania nasze (t. j. tutejszych obywateli) jednakowoż składano *ad acta*. albowiem poprzedni inspektorowie szkolni odmawiali należytego poparcia. Ostatecznie Towarzystwo Pedagogiczne ujęło tę sprawę w swoje ręce i sprawiło, że tutejsza reprezentacya miasta postanowiła starać się o założenie szkoły wydziałowej żeńskiej i na ten cel ofiarowała rocznie 1000 złr. na utrzymanie personalu nauczycielskiego, tudzież zobowiązała się dostarczyć odpowiednich ubikacyj opału usługi, światła itd. Zdawało się, że założenie tak pożądanej instytucyi nie będzie podlegało najmniejszej wątpliwości, zwłaszcza że Rada szkolna krajowa tej sprawie okazała się najprzychylniejszą Stało się jednakowoż inaczej, albowiem Wydział krajowy w ostatniej chwili zażądał od reprezentacyi miejskiej większej dotacyi na utrzymanie rządowego zakładu.

Tym zwrotem rzeczy jesteśmy w wysokim stopniu zaniepokojeni, albowiem byliśmy pewni, że Wydział krajowy odnośnie do wniosku Rady szkolnej krajowej zezwoli na otwarcie z d. 1 września b. r. siódmej klasy, jak tego zresztą domagała się tutejsza reprezentacya miasta i Towarzystwo Pedagogiczne, które na własną rękę starało o zezwolenie na otworzenie siódmej klasy z dniem 1 września b. r. i w tym celu przedłożyło plany i wykaz sił nauczycielskich do bezpłatnego udzielania nauk w tej klasie, nim Sejm konkretną pod tym względem poweźmie decyzyę.

Reprezentacya miasta nie odpowiedziała dotychczas na wezwanie Wydziału krajowego, albowiem burmistrz miasta p. dr. Slavik nie zwołał dotychczas posiedzenia, jakby ta sprawa była podrzędnego znaczenia Jednakowoż sądzimy że Wydział krajowy za wiele wymaga od tutejszej reprezentacyi miasta. Trzeba bowiem wiedzieć, że gmina nowosądecka utrzymuje w całości etat nauczycielski dwóch szkół 6 klasowych, że wybudowała dwie nowe szkoły i że na utrzymanie gimnazyum dopłaca rokrocznie 1600 złr. Jeżeli weźmiemy na uwagę jeszcze tę okoliczność, że w Nowym Sączu muszą powstać jeszcze dwie nowe szkoły, tj. męska i żeńska z klas równorzędnych, praktykowanych wbrew ustawie od lat 17, a etat tych szkół spadnie niezawodnie na fundusz miasta, to zaiste, wymagania Wydziału krajowego w obecnych stosunkach finansowych miasta nie mogą przypaść do gustu tutejszym radcom miejskim. Fundusze miasta nie są bowiem tak świetne, skoro miasto ucieka się do pożyczek na przeprowadzenie kanalizacyi, wodociągów, na wykupno gruntu i domów na uregulowanie ulic itp. A do tego wszystkiego przeniesione być mają z Nowego Sącza niektóre urzędy kolejowe, a nawet oddział obrony krajowej ma być stąd przeniesiony do Krakowa. Zresztą powinno być zasadą, aby szkoły ludowe wyższe, do których zaliczamy szkołę wydziałową żeńską, były utrzymywane z funduszów okręgowych i krajowych, albowiem do szkół uczęszcza przeważnie młodzież okoliczna.

Kończąc powyższe uwagi, wzywamy p. burmistrza miasta Nowego Sącza aby bezzwłocznie zwołał Radę miasta celem powzięcia uchwały na wezwanie Wydziału krajowego w sprawie podniesienia dotacyi na założenie szkoły wydziałowej żeńskiej; Wydział krajowy prosimy zaś aby w każdym razie nie stawiał nam trudności w założeniu szkoły wydziałowej 8-klasowej żeńskiej i zezwolił przed zwołaniem sesyi sejmowej na prowizoryczne otwarcie siódmej klasy z dniem 1 września b. r., zwłaszcza że na ten cel ofiarowała gmina 500 złr.

Otwarcie siódmej klasy z dniem 1 września b. r. jest tembardziej koniecznem, że p. Teresa Jasińska zwinęła swój 8-klasowy zakład wychowawczo-naukowy i tym sposobem zamknięty został przystęp do szkoły nawet tym dziewczętom, których rodzice byliby w możności opłacać wysokie czesne.

Przegląd polityczny.

Kraków, 24 sierpnia.

W sprawie zwołania Sejmów krajowych *Czas* otrzymał wczoraj następujący telegram:

„Sejmy zostaną zwołane w początku września i będą obradować do rozpoczęcia delegacyj, to jest do 1 października poczem zostaną odroczone do grudnia; w grudniu zostaną zwołane na dalszy ciąg sesyi. Po delegacyach zbierze się Rada państwa, która będzie obradować do grudnia“.

Doniesienie to brzmi nieco odmienniej od wiadomości, które wczoraj podaliśmy według wiedeńskich dzienników. Odroczenie sesyi z końcem września i ponowne jej zwołanie w grudniu mogłyby obudzić nadzieję, że Sejm w tym roku będzie miał więcej czasu na załatwienie spraw krajowych Nadzieja ta nie powinna jednak uśpić tych którzy mają obowiązek czuwać nad przestrzeganiem praw kraju.

Ministrowie skarbu obu połów monarchii, mają w pierwszej połowie września odbyć wspólną konferencyę w sprawie reformy monetarnej. Konferencye mają zmierzać do porozumienia się w sprawie wycofania z obiegu monet dawnej waluty. Obecnie ma być wypracowanym projekt ustawy zarządzającej wycofanie z obiegu monet srebrnych po 2 złr. i po 25 ct. Projekt ten mają rządy przedłożyć parlamentom już w czasie jesiennej sesyi tegorocznej. Ministrowie mają dalej umówić warunki powolnego wycofania dotychczasowej monety zdawkowej ze srebra i z miedzi i ułożyć zasadnicze postanowienia odpowiednich rozporządzeń. Ponieważ wycofanie srebrnych i miedzianych monet zdawkowych wymaga przygotowania nowych monet zdawkowych w nowej walucie, przeto rozporządzenia powyższe nie zaczną obowiązywać prawdopodobnie wcześniej, jak w roku przyszłym. Projekt ustawy o wycofaniu papierowych jednoreńskowek mają rządy przedłożyć obu ciałom ustawodawczym dopiero w zimie lub na wiosnę. W końcu przedmiotem obrad na konferencyi ministrów ma być omówienie zasadniczych postanowień nowego układu z Bankiem austro węgierskim.

Kongres pokoju.

W poniedziałek otwarty został w Bernie szwajcarskiem międzynarodowy kongres pokoju. Bierze w nim udział 5 Niemców, 20 Amerykanów, 96 Anglików, 26 obywateli austryackich, 6 Belgijczyków, 4 Duńczyków, 76 Francuzów, 41 Włochów, 11 Rumunów (samych studentów) 10 Szwedów i 94 Szwajcarów. Z Austryi przybyli: prof. Exner i br. Kraft-Elbing z Wiednia posłowie br. Hackelberg i Pirquet, hr. Hoyos i Rosegger.

Kongres otworzył radca związkowy Ruchonnet i w przemówieniu swem zaznaczył z naciskiem, że jeźli włościan i robotników pozyska się dla idei pokojowej, to uczyni ona znaczne postępy. Kongres prowadzi wojnę z wojną.

Przemawiali z kolei dr. Richtey z Pforzheim, — zaś imieniem austryackich towarzystw pokojowych przemawiała w języku francuskim baronowa Suttner. Zaznaczyła ona, że w uniwersytecie wiedeńskim zawiązało się stowarzyszenie pokoju, — a jest nadzieja, że za przykładem tym pójdą inne uniwersytety. Imieniem amerykańskich przyjaciół pokoju przemawiała pani Lockwood, która zajmuje stanowisko adwokata w Chicago i zaprosiła obecnych na wystawę w Chicago w roku przyszłym. Rumun Eliscu miał dłuższą mowę na temat memoryału studentów rumuńskich w sprawie prześladowania ich narodowości na Węgrzech. Mowca podniósł zasadę równouprawnienia narodowości rumuńskiej; mowę jego przyjęto oklaskami.

W imieniu Anglii przemawiał Feliks Moscheles, Belgię reprezentował adwokat La Fontaine. Francyę Montluc, Włochy adwokat Mazzolini.

Kongres wybrał przewodniczącym radcę Ruchonneta, wiceprezydentami Ducommun'a (z Berna) i Comtese'a (z Nenenburga).

SZKICE GEOGRAFICZNO-HISTORYCZNE
z wycieczki w Pieniny

skreślił

Prof. Bronisław Gustawicz.

3 (Ciąg dalszy.)

Były one na zachód od Rytra w Suchej Rostoce; w Słotwinie nad Trzebałkiem potokiem, nad Barcicami za Starym Sączem; w Słotwinie nad Złotym potokiem między Tylmanową a Krościenkiem; w Słotwinach za Wielką Szczawnicą ponad miejscem, zwanem *Pod-Jaworze* (może Jaworki?); powyżej Homol [1] nad Jaworkami; naprzeciw Maszkowic i Łącka nad Złotym potokiem w wierzchowinach przy moczarach; koło moczarów przy Pustej łące pod Wysokiem. także w miejscu dawnego kościoła. który był gdzieś w pobliżu; także między Milikiem a Szczawnikiem nad Muszyną miało być wiele złota.

Na uwagę zasługują tutaj miejsca we Wydżgowej wskazówce wymienione. Barcice, Łącko i Maszkowice istniały już w 1280 roku [2]; o Rytrze mamy wzmiankę z roku 1327 [3]: Tylmanowa powstała dopiero po roku 1326 [4]), a nazwę wzięła po Tylmanie, który wraz z ojcem Piotrem od ksieni starosądeckiej otrzymał las między potokami Ochodnikiem i Kłodnikiem. od którego Kłodne wzięło imię, do wykarczowania i osadzenia; żeby reszta w pomienionej wskazówce wymienionych miejsc, to jest Krościenko, Szczawnice. Milik i Szczawnik, sięgała pierwszej połowy XIII wieku, nie ma dowodu, przypuścićby to można jedynie o Krościenku i Szczawnicach.

W ustawie Sejmu i synodu przez Bodzantę biskupa w Krakowie równocześnie dnia 4 czerwca 1369 roku odbytych. wspomniany jest Czorsztyn [1]) Między zamkami, które Kazimierz Wielki częścią wałami i murami wzmocnił, częścią przebudował. namieniony jest także Czorsztyn [2]). Roku 1335 Kazimierz Wielki przejeżdżał tędy na zjazd do Wyszehradu [3]). gdzie zrzekł się Śląska a roku 1339 powtórnie do Wyszehradu dla ustanowienia następcy po sobie na tron polski w osobie Ludwika. królewica węgierskiego, a siostrzeńca swego [4]) ostatni raz roku 1369 do Budzynia, aby z tymże Ludwikiem zawrzeć przymierze przeciw Karolowi, cesarzowi niemieckiemu [5]). Roku 1370 koło Czorsztyna przejeżdżał Ludwik. król węgierski, dla objęcia tronu polskiego; również Jadwiga długo oczekiwana, roku 1384 tą samą drogą koło Czorsztyna na Nowy Sącz do Polski przybyła Z końcem wieku XIV czy też na początku XV Czorsztyn przeszedł w ręce Zawiszy Czarnego. Ustawiczne wojny cesarza Zygmunta z Turkami i husytami, następnie sobory kościelne i inne niepowodzenia wyczerpały fundusze cesarskie. Zastawił więc Spiż Władysławowi Jagielle, nasamprzód przez posły w Rubieszowie, a potem osobiście zjechawszy się w Lubowni roku 1412 za 37.000 kóp groszy praskich. Jakoteż tu się ugodzono, aby pieniądze w zamku Dunajeckim (Niedzickim) złożone przez królewskich ludzi do Czorsztyna odesłano [6]).

Ponieważ Zygmunt ustawicznie potajemnie wspierał Krzyżaków, Władysław Jagiełło, mając częste w tym względzie z nim zjazdy. roku 1410 w Kieżmarku [7]), roku 1412 w Lubowni [8]), roku 1423 po bitwie grunwaldzkiej w Sromowcach, gdzie także był Zbigniew Oleśnicki, często bywał w Czorsztynie. Ponieważ w roku 1423 do wielkich waśni już przychodziło królowi Jagielle z cesarzem, przeto dla ułatwienia porozumienia tegoż roku zjechali się panowie węgierscy na przód do Czorsztyna, gdzie się zeszli z panami polskimi; potem udali się do Kieżmarku, gdzie postanowili, aby król Jagiełło zjechał się z cesarzem na wtóre półpostu do Starego Sioła (Starejwsi) na Spiżu, milę od Czorsztyna [1]). Przybył też Jagiełło, a w czwartą niedzielę postu wyruszywszy z Czorsztyna, pół mili odeń, na polach wsi Sromowiec nad Dunajcem spotkał się z cesarzem. Zeszli obaj z koni, podali sobie ręce i ucałowali się po przyjacielsku. Naprzód zaraz w Sromowcach robili sobie wzajemne wymówki, a za ich uśmierzeniem przez panów polskich i węgierskich, udali się do Kieżmarku gdzie traktat przyjaźni spisali [2]). Następnie się rozjechali. Zygmunt zaprosił Jagiełłę do Lubowni, dokąd się obaj razem udali i tu przepędzili święta wielkanocne [3]).

Roku 1424 koronacya królowej Zofii sprowadziła znowu cesarza wraz z żoną Barbarą do Sromowiec. dokąd przybyli Eryk, król duński, Zbigniew Oleśnicki biskup i Zbigniew z Brzezia, marszałek koronny, skąd przez Czorsztyn, Nowy Targ i Myślenice do Krakowa zdążali.

Między latami 1398 a 1402 Grot Słupecki herbu Rawicz dziedzic wsi Słupczy i Jan Rogala, kasztelan włocławski wywołani i wygnani z kraju za zabicie Jana Toporczyka Ossolińskiego, kasztelana wiślickiego. w zwadzie o granice wsi Dwukóz, należącej do prebendy sandomirskiej, którą natenczas syn Ossolińskiego dzierżył, oddawszy się życiu awanturniczemu, na czele band rozbójniczych opanowali Czorsztyn, skąd po całej okolicy szerzyli straszne rozboje [1]) Władysław Jagiełło, dowiedziawszy się o tem, zesłał na nich swoich dworzan, którzy dopiero r. 1402 zamek ten zdobyli. Słupecki uszedł, a Rogala, pojmany, długo zostawał w więzieniu w dybach, aż za przyczyną Zawiszy Czarnego król go wolnością obdarzył.[2]) Na pomszczenie zaś występku zbiegłego Słupeckiego, król wszystkie jego dobra ruchome i nieruchome zabrał na skarb, jego zaś skazując na wieczne wygnanie, a zdobywszy zamek jego Konary w sandomirskiej zigmi, zburzył go doszczętnie. Dodać winniśmy, że Grot Słupecki pojmawszy Andrzeja Nekandę, zwanego Zbrożkiem, z Sieciechowic, Toporczyka i Piotra Zborowskiego Jastrzębca we własnych ich dworach, więził ich na zamku czorsztyńskim. Po zdobyciu zamku przez dworzan królewskich odzyskali wolność.[3])

R. 1433 oddział hussytów pod wodzą niejakiego Biedrzyka, niegdyś księdza, walił się od Gliwic na Częstochowę, Lanckoronę, Myślenice a z Czorsztyna poszedł do Czerwonego Klasztoru. Zrabowawszy go, za Niedzicą od południa stanęli na wzgórzu obozem. Wzgórze to dotąd lud *Taborem* zowie. Stąd uderzyli w 20.000 ludzi na Kieżmarek, zdobyli go i spalili. Po ich odejściu pojedyncze bandy włóczyły się i łupiły po górach. Jedna z nich, składająca się z Czechów i Rusinów, pod wodzą jakiegoś Fryca Rusina czyli Fedora zakładała koło Czorsztyna nowy zamek, z którego zamierzała napadać Polaków i Węgrów, aż wreszcie Władysław Jagiełło r. 1434 wysłał na nią dworzan swoich. którzy na tych łupieżców tak natarli, iż wszystkie zamiary Fryca skończyły się na ucieczce.[4])

R. 1440 Władysław Warneńczyk, jadąc do Węgier dla objęcia tronu, w Czorsztynie pożegnał się z matką Zofią i bratem Kaźmierzem, na zawsze, bo już do kraju nie powrócił.

R. 1464 po ogłoszeniu przez papieża Piusa II. krucyaty na Turków, zebrało się i w Polsce pod niejakim Szczęsnym, szlachcicem, 12000 ochotnika czyli braci krzyżowej. Ci zarówno w Krakowie żydów (na ulicy św. Anny)[5]), jak i po drodze łupiąc, zdążali do Węgier doliną nowotarską na Czorsztyn do Kieżmarku. Zażądali oni pieniężnych zasiłków. Odmówił im tego jednak Stefan Zapolya żupan spiski. Więc go porazili raz i drugi. Zapolya wpadł na Spiż i wziął 7000 złp. okupu.[6]) Gdyby nie Jakób z Dębna Dębiński Rawic, starosta krakowski i podskarbi koronny. byłoby wtedy przyszło do wojny z Polską.[7])

Co do starostów czorsztyńskich do drugiej połowy wieku XV. nie mamy żadnych wiadomości. Również nie mamy nawet zestawienia starostów, którzy od tego okresu aż do końca zeszłego wieku na Czorsztynie siedzieli. Znane są nam zaledwie imiona kilku. I tak: r. 1462 ***Jakób Obulec*** z Góry, herbu Odrowąż podczaszy krakowski i starosta czorsztyński[8]), 1543 ***Piotr Kmita*** z Wiśnicza, wojewoda krakowski, wielki marszałek koronny, starosta przemyski, spiski, kolski i czorsztyński[9]), 1559 ***Walenty z Dembian Dembiński*** z Piotrkowic, kasztelan sądecki, starosta chęcińi czorsztyński.[10])

R 1570 ***Jakób Dembiński***, herbu Rawicz, drugi syn Walentego, referendarza koronnego (1548), potem kasztelana bieckiego, podskarbiego wielko-koronnego, kanclerza koronnego i kasztelana krakowskiego, był także starostą czorsztyńskim.[11]) Miał synów trzech ***Stanisława***, ***Jakóba*** i ***Erazma***, którzy jeden po drugim byli starostami czorsztyńskimi.[12])

(C. d. n.)

[1]) Nazwa ta dotąd istnieje. Z Jaworek na Wysokie Skałki (1052 m.) iść można bądź drożyną polną, bądź też potoczkiem w głębokim jarze po złomach czerwonego wapienia, *homolami* zwanego.
[2]) *G. Fejer*. Cod. dipl. Hung. eccles. et civ. Budae. 1829—1832. V, (3). 43, — *Długosz*, Lib. benef. III. 358.
[3]) *Dr. F. Piekosiński*. Kod. małop. 206.
[4]) Dyplom erekcyjny z dnia 11 października. 1326.

[1]) Vol. leg. I. 45 — *Januszowski*. Statuta. 230,
[2]) *Długosz*. Histor. XI. 1164. — *Naruszewicz*. V. 297. — *M. Bielski*. I. 413.
[3]) *Naruszewicz*. V. 29. — *M. Bielski*. I. 389.
[4]) *M. Bielski*. I. 391. — *Naruszewicz*. V. 66.
[5]) *Naruszewicz*. V. 279.
[6]) *Chr. Genersich* Merkwürdigkeiten der königl. Freystadt Kesmark. 1804. I. 148.

[7]) *M. Bielski*. I. 513.
[8]) Tamże. I. 555.
[1]) Tamże. I. 580–581.
[2]) *Moraczewski*. Historya polska II. 132.
[3]) *M. Bielski*. I. 581.

[1]) *Długosz*. XI. 1175. — *M. Bielski*. I. 501.
[2]) *M. Bielski*. I. 501.
[3]) *M. Bielski*. I. 501.
[4]) *M. Bielski*. I. 627. — *Moraczewski*. II. 218.

[5]) *M. Bielski* II. 799.
[6]) Tamże.
[7]) *Dr. E. Janota*. Zbiór dyplom. klaszt meg. 128.
[8]) Dyplom Zygmunta I. z 14 lut. 1543.
[9]) *Janota*. Dyplom kl. mog. 69.
[10]) Tamże.
[11]) *Niesiecki*. Herbarz. Wyd. Bobrowicza. Lipsk, 1839. III. 321.

Z Niemiec.

Schles. Ztg. donosi, że właściwym powodem ustąpieniem Herrfurtha była różnica zdania, jaka istniała między nim a ministrem Miquelem co do reformy ustawy wyborczej, której przeprowadzenia p. Herrfurth koniecznie się domagał wobec reform finansowych i podatkowych p. Miquela. Ministerstwo oświadczyło się przeciw reformie ustawy wyborczej i dlatego ustąpienie Herrfurtha było tylko konsekwencyą tej odmowy ministerstwa. P. Herrfurth bawi obecnie w Karsbadzie, ztąd uda się jeszcze do Włoch; po rozpoczęciu sesyi sejmowej wróci do Berlina na stały pobyt.

Deputowany parlamentarny dr. Orterer oświadczył na pewnem zebraniu w Bawaryi, że centrum zastosuje na przypadek przedłożenia nowych projektów wojskowych jak największą ostrożność i gdy obecnie nie ma widoków, żeby przeprowadzoną została dwuletnia służba wojskowa, centrum uchwali to tylko co absolutnie jest koniecznem. Organ biskupa Kremenetza kolońska *Volksztg.* oświadcza zaś, że nareszcie powinny już raz ustać te ciągłe nowe żądania bez odpowiednich kompensat. Jeżeli rząd na to nie będzie zważał, wtedy przy przyszłych wyborach może się z deszczu dostać pod rynnę. W wszystkich rzeczach musi być jakaś miara,

Tegoroczna konferencya biskupów pruskich rozpoczęła się wczoraj w krypcie św Bonifacego w tumie fuldajskim.

Z Anglii.

Po ukonstytuowaniu nowego gabinetu i po zamknięciu parlamentu, nastała w Anglii cisza Gladstone dopiero w listopadzie zajmie urzędowe mieszkanie na *Dcwnigstreet*, a teraz udał się na wypoczynek do Hawarden. Inni ministrowie pozostali w Londynie, a lord Rosebery przyjmował już członków ciała dyplomatycznego. Według doniesienia z Londynu, dla opracowania przedłożenia o irlandzkiem *Home rule*, wybrana została ściślejsza komisya, w skład której weszli ministrowie: Gladstone, Morley, Harcourt, Herschell, Ripon, Kimberley, Rosebery i Campbell-Bannermann.

Nowy minister dla Irlandyi Morley, znany przeciwnik ośmiogodzinnego dnia pracy, wygłosił niedawno mowę, w której wyraźnie oświadczył, że za ośmioma godzinami głosować nie będzie, bo to sprzeciwiałoby się jego przekonaniom W mowie tej rozwinął Morley cały swój program i zapatrywanie na sprawy robotnicze, które wymagają, aby miały w Izbie jako reprezentantów prawdziwych mężów, w całem słowa znaczeniu, a nie pochlebców i uległych ludzi bez woli i przekonania. Według jego przekonania ośmiogodzinny dzień pracy nie przyniesie takiego szczęścia robotnikom, jakiego się spodziewają.

Kongres kolejowy w Petersburgu.

Dnia 20 minister komunikacyi Witte zagaił uroczyście obrady kongresu kolejowego międzynarodowego, podziękowawszy gościom zagranicznym za liczne przybycie na kongres Obecnych na zebraniu było do o ś m i u s e t osób. Minister w mowie swojej zaznaczył że kolejnictwo rosyjskie swój rozwój zawdzięcza Francuzom, którzy byli pierwszymi na tem polu pionierami w Rosyi. Na mowę tę odpowiadali prezes stałej komisyi brukselskiej p. Belpaire i Alfred Picard i oświadczyli, że przyjechali wyrazić zdumienie, nie zaś uczyć naród który uczynił tak świetne postępy. Picard zakończył swoje przemówienie okrzykiem „*Vive la Russie!*“ Prezydującym na posiedzeniach ogólnych jest generał Petrow.

Zajęcia kongresu kolejowego zostały podzielone między sekcye. Pierwsza sekcya zamuje się drogą i wszystkiemi budowlami, druga ruchem, trzecia eksploatacyą dróg, czwarta kwestyami charakteru ogólnego a piąta kwestyami ekonomicznemi. Nakreślono raporty o środkach rozwoju ruchu podróżnych, o biletach ogólnych, powrotnych, abonamentowych, wiorstowych i strefowych, o systemie nagród dla służących na drogach, o użytkowaniu z tych samych wagonów dróg różnotorowych i o elektryczności, jako motorze.

Z Serbii.

Gospodarka stronnictwa radykalnego pod wodzą Pasicza skończyła się; z nadziei, jakie w niem pokładano, gdy obejmowało rządy, żadna się nie ziściła. Dumny i szumny program pozostał tylko programem. Przekonano się w dość krótkim przeciągu czasu, że środki lecznicze przez Pasicza zalecane nie są w stanie uzdrowić chorego organizmu serbskiego, że przyjaźń moskiewska nie zdoła zagoić zadawnionych ran. Położenie Serbii dzisiaj może nieco gorsze, aniżeli w chwili gdy Pasicz obejmował ster rządów w swoje ręce, państwo zadłużone, kredyt zniszczony. Po gabinecie radykalnym Pasicza obejmuje rządy gabinet liberalny pod prezydencyą Awakumowicza. Jest on szczerym wyznawcą zasad politycznych reprezentowanych przez Risticza i od czasu objęcia przez tegoż regencyi, przewódcą stronnictwa liberalnego w skupczynie Przeszłość zaś sronnictwa liberalnego nie uprawnia do zbyt różowych nadziei. I ono widzi zbawienie Serbii w Rosyi i spodziewa się po przyjaźni carskiej najlepszych dla kraju skutków. Dotychczas ta polityka przynosiła Serbii same tylko zawody, gdyż za przyjaźń rosyjską zapłaciła Serbia — swoją niezależnością i samodzielnością. Jeżeli ich dotyczas w zupełności nie utraciła, jeżeli jeszcze żyje bytem samorządnym, doprawdy nie przyjaźni rosyjskiej to zasługa. Jeżeli więc po takich doświadczeniach przychodzi do steru rząd, który znowu we wszystkiem będzie się oglądać na Petersburg i stamtąd czerpać rady i wskazówki, to pewien pesymizm co do spokojnego i korzystnego rozwoju stosunków politycznych w Serbii może być uzasadniony. Chybaby stronnictwo liberalne wyrzekło się swych smutnych tradycyj, chybaby w zupełności zerwało z przeszłością i wyrzekając się przyjaźni rosyjskiej, miało przedewszystkiem i wyłącznie na oku dobro Serbii. Jedyna to droga, która nieszczęśliwy kraj może wyprowadzić z kłopotów. Serbia dla Serbii, a nie dla Rosyi.

Z Grecyi.

W Grecyi rozbójnictwo przybiera znowu groźne rozmiary. Dzienniki ateńskie podaią cały szereg wiadomości o zuchwałych napadach na spokojnych mieszkańców, żaląc się, że władze lokalne nie są w stanie zapobiedz rabunkom lub przynajmniej winnych pochwycić. Prasa grecka jednogłośnie uznaje konieczność wprowadzenia w jaknajkrótszym czasie w wykonanie projektu utworzenia policyi militarnej. Po stronie tureckiej zresztą granicy rozbójnictwo podobno na większą jeszcze skalę się odbywa.

Rozruchy robotnicze w Ameryce.

Rozruchy robotnicze w Ameryce północnej przybierają takie rozmiary, iż wolni mieszkańcy Stanów Zjednoczonych zaczną już może wkrótce zazdrościć mieszkańcom Europy jakiego takiego spokoju. Zaledwie nieco ucichło w Homestead i w Idaho, nadchodzi wiadomość o wielkiem bezrobociu kolejowem w Buffalo, a górniczem w Nashville. Pierwsza z tych miejscowości znajduje się w zachodniej części stanu nowojorskiego nad jeziorem Erie, druga w stanie Tenessee. W obu wypadkach bezrobocie połączone jest z zamieszkami budzącemi rzeczywiste obawy.

Towarzystwo kolejowe, będące właścicielami linii, prowadzących do Buffallo, zawezwało nowych funkcyonaryuszów z różnych stron dla zastąpienia świętujących. Ci, nie dawszy za wygraną, postanowili nie dopuścić przybyszów. Krew się polała. Pod wagony podłożono ogień. Znaczna część parku kolejowego stała się pastwą płomieni. Reszta personalu kolejowego połączyła się z robotnikami, należącymi do zmowy. Ruch ustał całkowicie. Ponieważ zaś w tej właśnie porze miał się odbyć w Buffalo wielki jarmark, przeto straty, jakie stan kupiecki przez tę zmowę poniósł, są olbrzymie.

W Nashville przedstawia się położenie jeszcze groźniej Obok górników pracowali w tamtejszych kopalniach więźniowie, wynajmowani przez Towarzystwo akcyjne. Robotnicy uważając się za pokrzywdzonych w porównaniu z więźniami, napadli na baraki, w których się tamci mieścili. Straż stawiła im opór, ale, straciwszy kilku ludzi, ustąpiła z pola walki. Robotnicy nie wyrządzili więźniom żadnej krzywdy, lecz zmusili ich do udania się na dworzec, gdzie ich wsadzono do wagonów. Skazańcy w liczbie trzystu zatrzymali pociąg w niewielkiej odległości od stacyi i, powysiadawszy, uciekli.

W sprawie zjazdu delegatów „Kółek rolniczych“ w Krakowie.

Walne zgromadzenie delegatów „Kółek rolniczych“ odbędzie się w Krakowie dnia 5 i 6 października b. r. Komitet, utworzony przez krakowski powiat. Zarząd „Kółek rolniczych“ odbył we czwartek dnia 18 b. m pierwsze w tej sprawie swe posiedzenie w sali Rady powiatowej. Ze strony zarządu głównego był na posiedzeniu obecny delegat tegoż p. Albert Wilczyński ze Lwowa. Komitet ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym p. Alfreda Milieskiego, zastępcami p. dra Franciszka Paszkowskiego i p Alfonsa Lippomaua, sekretarzem p. dra Stafieja. Porządek walnego zgromadzenia na razie ustanowiono następujący: Dnia 5 października: 1) Nabożeństwo uroczyste, 2) posiedzenie pierwsze, 3) obiad wspólny 4) posiedzenie drugie, 5) przyjęcie wieczorne. Dzień 6 października: 1) Zwiedzenie wystawy i wykłady wraz z demonstracyami, a gdyby wystawa nie przyszła do skutku, zwidzenie miasta i jego pamiątek, 2) posiedzenie trzecie, 3) pożegnalne zebranie wieczorne. Czy w dniu trzecim odbędą się zbiorowe lub częściowe wycieczki do wzorowych gospodarstw w okolicy, to zależeć będzie od wyniku rokowań jakie w tym przedmiocie komitet z właścicielami takich gospodarstw tymczasem przeprowadzi.

Komitet podzielił się na sekcye: wystawową, przyjęcia i festynową Koszta przyjęcia, a mianowicie pomieszczenia wspólnych obiadów i przyjęć wieczornych tudzież koszta wynajęcia i obsłużenia sali na posiedzenia obliczono w przybliżeniu na 1.300 złr. Ponieważ na ten cel zarząd powiatowy uzyskał już 650 złr. (a mianowicie od Rady miejskiej 300 złr., od Rady państwa 150 złr., sam dał 200 złr.), przeto postanowiono zażądać przedewszystkiem od zarządu głównego zapewnienia, że jako ten, który w myśl statutu ma urządzać zgromadzenia ogólne, pokryje resztę.

Kwestyę urządzenia podczas zgromadzenia wystawy bydła włościańskiego, narzędzi rolniczych, wyrobów przemysłu domowego, nasion i nawozów sztucznych pozostawiono na razie nie rozstrzygniętą z powodu znacznych kosztów, jakieby za sobą pociągnęła.

W dniu drugim walnego zgromadzenia mają uczestnicy zwiedzić przedewszystkiem wystawę — a dopiero gdyby ta do skutku nie przyszła, mają czas wolny obrócić na zwiedzenie miasta. Takie lekceważenie najdroższych pamiątek narodowych, zebranych w grodzie krakowskim, wydaje nam się bardzo nie na miejscu. Można taki punkt programu pominąć dla uczestników Zjazdu lekarzy, prawników i t. d., ale gdy się zjeżdżają reprezentanci ludu w takiem mieście jak Kraków, to pierwszym obowiązkiem Komitetu pamiętać o tem, aby ci włościanie, którzy tutaj przez kilka dni zabawią, na pomnikach dawnej sławy, w kościołach, w których ojcowie dzięki Bogu składali za zwycięstwa, u grobu Bolesławów, Kaźmierzów i Kościuszki uczyli się dziejów swojego narodu, uczyli się kochać ziemię ojczystą i przeszłość, uszlachetniali umysł i serce i nieśli z powrotem do swych zagród narodową oświatę Gdy się zjeżdżają prawnicy, lekarze, leśnicy, gorzelnicy itd. to można z góry przypuścić, że oni sami albo już nieraz mieli sposobność pamiątki narodowe w Krakowie oglądnąć, albo jeśli nie widzieli jeszcze to pospieszą to uczynić. Z naciskiem jednak musimy tutaj zaznaczyć, że dotąd w czasie tych wszystkich zjazdów nie pominięto n i g d y t e g o p u n k t u p r o g r a m u — po raz pierwszy spotykamy się z lekceważeniem tego, co powinno stanowić jeden z najważniejszych punktów programu teraz w czasie mającego nastąpić zjazdu delegatów Kółek rolniczych!

Czasu jest jeszcze wiele, program może i powinien uledz zmianie i jeżeli nie obydwa popołudnia dwóch dni walnego zgromadzenia, to przynajmniej dobre pół dnia należy przeznaczyć na zwiedzanie Wawelu, Skałki, pomników, grobów, kopca Kościuszki itd.

Zjazd tegoroczny zapowiada się świetniej i liczniej aniżeli roku zeszłego w Tarnowie, który co do udziału delegatów był jednym z najliczniejszych. Lud z całego kraju pospieszy do grodu Wandy i Krakusa, bo już od dawna dawały się słyszeć życzenia włościan, corocznie na walne zgromadzenia przybywających, aby raz walne zgromadzenie odbyło się w Krakowie. Korzystajmyż zatem ze sposobności; niech lud, który przybędzie aż z nad nurtów Zbrucza, Dniestru i Prutu znajdzie sposobność obaczyć, i westchnąć tutaj w Krakowie, w tej polskiej prastarej stolicy królów, w stolicy patrona Polski, u grobu hetmana w sukmanie i wieszcza Adama.

Kronika.

Kraków, 24 sierpnia.

Cesarz Franciszek Józef w Krakowie. Według dziś nadeszłego telegramu namiestnika hr. Badeniego do dyrekcyi kolei państwowych, cesarz przejeżdżać będzie przez Kraków d n i a 1 w r z e ś n i a r a n o. Dworzec kolei zostanie udekorowany i odbędzie się przyjęcie na dworcu.

Ks. kardynał Dunajewski wczoraj wieczór wyjechał do Ołomuńca.

Prezydent sądu Zborowski wczoraj wieczór powrócił do Krakowa.

Zmarli. W Husiatynie zmarł lustrator tamtejszego wydziału Rady powiatowej Maryan S t r o ń s k i, prawnik, były wieloletni zasłużony rządca ekonomiczny zakładu hr. Skarbka w Drohowyżu. Liczył 41 lat.

Kamilla z Jarnowskich C i c h o c k a, żona Jana Cichockiego, zamieszkała od lat 12 w Podgórzu, zmarła dnia 24 bm. Urodzona w Warszawie 1817 r., córka Józefa Jarnowskiego, pułkownika wojsk polskich, połączona związkiem małżeńskim z Janem Cichockim w r. 1842, urzędnikiem sądowym Królestwa Polskiego, uległa z nim smutnym kolejom losu, na jakie każdy Polak pod rządem rosyjskim jest wystawiony. W r. 1864 z powodu następstw powstania, podzielając los męża, który rzucić musiał stanowisko swoje jako urzędnik, tułała się z nim za granicą po Saksonii, Szwajcaryi, aż nareszcie zatrzymała się w Podgórzu i tu żywot swój skołatany różnemi nieszczęściami zakończyła. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o 5 po południu z Podgórza na cmentarz krakowski.

Dary Wiktora Osławskiego dla Muzeum Narodowego w Krakowie zostały rozpakowane w obecności rektora Z o l l a i dyrektora Muzeum Ł u s z c z k i e w i c z a, którzy skonstatowali, że dzieła sztuki doszły nieuszkodzone. Przystąpił też dyrektor Łuszczkiewicz bezzwłocznie do rozmieszczenia obrazów w sali mniejszej muzealnej, co wobec zapełnienia ścian i słusznych wymagań hojnego ofiarodawcy, aby jego kolekcya znalazła się razem, pociągnąć musiało znaczne przemiany w urządzeniu Muzeum. Z tego powodu M u z e u m n a d n i k i l k a z o s t a j e z a m k n i ę t e m d l a p u b l i c z n o ś c i.

Wspaniałe dary p. Osławskiego podniosły niezwykłe znaczenie dla kraju naszego Narodowego Muzeum. Są one niezwykle piękne i dziwnie uzupełniają braki dotychczasowe zbiorów muzealnych. — Pierwszorzędne portrety królewskie, cała serya wizerunków hetmanów i znakomitości dawnej Polski, wdzięczne obrazki Bacciarellego, portrety generała Dembińskiego pędzla Rodakowskiego i ofiarodawcy przez Aksentowicza itp. tworzą znakomite powiększenie Muzeum. Ze ściany, na której są już rozmieszczone, bije blask majestatu sztuki.

Rozmieszczenie reszty darów, nie należących do działu malarstwa, ale wysokiej artystycznej wartości, brązowego posągu Woltera, sławnych waz japońskich, srebrnego puharu Jana III, nastąpi później, skoro w tym rodzaju zapowiedział p. Osławski nową przesyłkę.

Polska komenda w obronie krajowej. *Gazeta Przemyska* domaga się zaprowadzenia języka polskiego, względnie ruskiego, jako urzędowego w galicyjskich batalionach obrony krajowej.

„Honwedzi węgierscy — pisze *Gazeta* — węgierską mają komendę i węgierskim jest u nich język służbowy; mimo to nie tracą oni na bitności i nie osłabia się w nich poczucie należenia do związku armii. Dlaczego nasza obrona krajowa ma być inaczej traktowaną? Niewątpliwie dla samychże oficerów obcokrajowców przykrą jest służba w szeregach galicyjskiej obrony krajowej, bo męczą się sami i męczą swoich podwładnych, z braku należytego porozumienia się z nimi Kilkakrotnie żalili się przed nami Tyrolczycy, Ślązacy i Niemcy austryaccy, że powołują ich do Galicyi, gdy daleko pożyteczniej spełniliby swój obowiązek w kraju własnym.

„Doświadczenie, nabyte na polu walki, uczy nas że każdy żołnierz jest bitniejszy, jeżeli się do niego przemawia językiem ojczystym, jeżeli się go prowadzi w ogień komendą rodzinną. Wskazanem jest tedy, ażeby w parlamencie i w delegacyach wspólnych posłowie nasi domagali się wprowadzenia w galicyjskiej obronie krajowej jako języka służbowego i języka komendy, języka polskiego i ruskiego, a jeżeliby to na razie osiągnąć się nie dało, zasilania korpusu oficerskiego w obronie krajowej tylko krajowcami.“

Wiemy, że na wywody powyższe wstrząśnie głową niejeden z wielbicieli dzisiejszego systemu i powie: „T o n i e m o ż e b y ć!“ Tak mówiono także, gdy Węgrzy upominali się o węgierską komendę dla Honwedów. A przecież żądanie to spełniono i armia austryacka zyskała tylko na tem.

W sprawie rewersów demolacyjnych. W sali Rady powiatowej krakowskiej odbyła się wczoraj konferencya właścicieli realności z powiatów krakowskiego i wielickiego, położonych w t. zw. rejonie fortyfikacyjnym twierdzy krakowskiej. Właścicieli realności tej kategoryi zaprosili prezesowie Rad powiatowych obu powiatów. Na zebranie przybyło kilkadziesiąt osób, w tej liczbie grono kobiet. Ze strony gminy m. Krakowa, dla której pas fortyfikacyjny jest prawdziwą klęską udaremniającą rozwój miasta, lub stawiającą w tak kłopotliwem położeniu, że n. p. kosztowna stacya kontumacyjna może w razie potrzeby być zrównaną z ziemią, na koszt tejże gminy, — nikt się nie stawił dla wzięcia udziału w konferencyi. Z Podgórza przybył sam burmistrz p. A d a m s k i; z innych gmin obu powiatów liczni obywatele i członkowie rad gminnych.

Zebranie zagaił wiceprezes Rady pow. krakowskiej dr. Franciszek P a s z k o w s k i nadmienieniem, iż od dłuższego już czasu zarówno właściciele realności jak i całe gminy zbiorowo starały się o uzyskanie ulg w kwestyi wystawiania t. zw. rewersów, oraz w ogóle w sprawach budowania na gruntach własnych, w obrębie pasu fortyfikacyjnego się znajdujących. Skutku dotąd usiłowania te nie odniosły. Wobec powszechnych skarg i coraz kłopotliwszego położenia, prezesowie Rad powiatowych spowodowani zostali zaprosić obywateli, celem wymiany zdań i obmyślenia środków dalszej akcyi zaradczej Na zebranie przybył poseł do Rady państwa p. P o p o w s k i, którego też przedstawił dr. Paszkowski obecnym, — poczem zaproponował powierzenie przewodnictwa p. N i e d z i e l s k i e m u. Wobec powszechnej zgody objął p. Niedzielski przewodnictwo, powołał na sekretarza inżyniera p. B o c i a ń s k i e g o i przedłożył obszerniej cel zebrania, w przytoczeniu coraz większych trudności, jakie spotykają właścicieli realności w powiecie wielickim, chcących budować na swoich gruntach. Od długiego szeregu lat stały tam budynki, których właściciele nie potrzebowali niegdyś składać rewersów demolacyjnych. Gdy zaszła potrzeba zburzenia starych i stawiania nowych zabudowań natychmiast zażądano owych rewersów, a nadto czyniono rozliczne trudności przy budowie Aby wysłuchać interesowanych i ich zażaleń zwołanem zostało zebranie. Szereg faktów na jakie uskarżają się obywatele obu powiatów zakomunikowany zostanie posłom, z prośbą aby w Radzie państwa delegacyach i ministeryum wojny poczynili kroki celem usunięcia złego. P. Niedzielski podziękował p Popowskiemu za przybycie na zebranie i otworzył dyskusyę.

Liczni bardzo z zebranych na obrady obywateli nawet i kobiety zabierały następnie głos, wypowiadając znane i tylokrotnie poruszane już przez nas przykrości, raczej krzywdy, na które, jako posiadający grunta w pasie fortyfikacyjnym, narażani bywają. Poseł Popowski dał wyjaśnienie, iż na skutek petycyi gmin krakowskich postawił w Radzie państwa rezolucyę, którą domaga się: 1) zmniejszenia t, j. odsunięcia od miasta rejonu fortyfikacyjnego i ograniczenia go do istotnych niezbędnych potrzeb, 2) szybszego załatwiania spraw budowlanych w tym rejonie, bez odnoszenia się aż do Wiednia o ostateczne zatwierdzenia i 3) o złagodzenie i uproszczenie formy dotychczasowych rewersów. Poseł ma nadzieję, iż w tych kierunkach powiedzie się uzyskać przychylne postanowienia.

Różnostronnie przedstawiali następnie dotkliwe przykrości obywateli pp. C z e c z, N i e d z i e l s k i, K u d a s i e w i c z, P o p i e l e c k i, G r o d z i c k i E h r e n p r e i s, A n t o n i e w i c z i inni, a każdy przedkładał jaskrawe przykłady wielce uciążliwego stosunku właścicieli gruntów i realności w pasie fortyfikacyjnym do zarządu wojskowego.

Zebrani wybrali komisyę, z 10 osób złożoną, która zajmie się zredagowaniem odpowiedniego memorandum dla wręczenia go posłom, a tych uprosi o dalsze orędownictwo w tej sprawie. Do komisyi tej wybrani zostali pp. burmistrz Podgórza A d a m s k i, A n t o n i e w i c z, C z e c z, E h r e n p r e i s, J e l o n e k, K l e c z k o w s k i, K u d a s s i e w i c z, N i e d z i e l s k i, dr. P a s z k o w s k i i P o p i e l e c k i.

Z obowiązku sprawozdawczego zaznaczyć wypada, iż zebranie miało cechę niezwykle poważną i że ogół przemawiających ułatwiał przewodnictwo ścisłem trzymaniem się przedmiotu i jednomyślnością w wyrażaniu ubolewań, na nader przykre położenie tej kategoryi obywateli okolic naszego miasta.

Kwiatki niemczyzny. Nadesłano nam koperty, adresowane do obywateli Polaków, w kraju zamieszkałych, z następującemi drukowanemi nagłówkami:

Anton Pawluszkiewicz, Brettsäge und Holzhandlung in Suchą.

Amerikanische Kunstdünger & Knochen-Mühle in Klimkówka bei Rymanów (Galizien).

Właścicielem Klimkówki, oraz młynów do mielenia kości w tych dobrach, jest, o ile wiemy, obywatel Polak.

Z teatru. Jutro we czwartek wznowioną będzie prześliczna pod względem muzycznym operetka Duniechiego „Paziowie królowej Marysieńki“, która powinna mieć i tym razem tak wielkie powodzenie, jak wówczas, kiedy to jeszcze na scenie krakowskiej główne role w tem cacku muzycznem grywały panie Modrzejewska i Hofmanowa.

W sobotę przedstawioną będzie wielka opera Halevy'ego „Żydówka“.

Przygotowania na przyjęcie cesarza we Lwowie. Straż obywatelska składać się będzie z 22 oddziałów po 100 ludzi. Organizacya wszystkich oddziałów przeprowadzoną zostanie w ciągu tego tygodnia Dotychczas zorganizowano oddziały 11, 14, 15, 18 i 19, którym rozdano kokardy, oraz regulamin i rozkład służby. Onegdaj odbyła się w prezydyum magistratu konferencya naczelników straży obywatelskiej przy udziale dyrektora policyi p. Krzaczkowskiego. Ułożono dokładną instrukcyę dla przejazdu powozów w czasie przyjazdu cesarza, podczas iluminacyi i rautu w gmachu sejmowym. Również omówiono dokładnie stosunek policyi do straży obywatelskiej Na posiedzeniu komisyi kwaterunkowej oznaczono liczbę kart legitymacyjnych dla dziennikarzy. Przewodniczący dr. Roszkowski pokazał członkom komisyi odznaki, przeznaczone dla dziennikarzy; mają one przedstawiać piórka. Program pobytu cesarza we Lwowie nie został jeszcze ostatecznie ułożony, a z powodu odwołania manewrów cesarskich ulegnie on licznym zmianom. W każdym razie najpóźniej w czwartek program będzie już ogłoszony.

Ks. arcybiskup Izaak Issakowicz, znakomity kaznodzieja obchodzić będzie w sobotę, 27 bm., 10 rocznicę objęcia władzy biskupiej nad archidyecezyą ormiańską we Lwowie.

Oświęcim, 22 sierpnia (Koresp. *N. Reformy*). Już od tygodnia okolica nasza świeci łunami nie ma prawie dnia, ażeby się gdzie w okolicy nie paliło Dzisiaj notuję znów dwa wypadki ognia, na pozór drobne, lecz tylko dlatego nie straszne, że w samym zarodku stłumione. Posucha i wichry panujące czynią te drobne rzeczy strasznemi.

Tutejszy nauczyciel p. Wojciech Książek stłumił rano ogień w belkach mostowych ukryty i prawdopodobnie zbrodniczą ręką podłożony; w pół godziny później burmistrz miasta Józef Śmieszek z kilkoma strażakami ugasił ogień kominowy. W chwili, kiedy to piszę, zbiera się tren strażacki do pożaru w Zatorze wybuchłego.

Nie mogę pominąć ofiarności tutejszego burmistrza p. Józefa Śmieszka, który zawsze bez wezwania i zupełnie bezinteresownie udziela straży ogniowej koni do sikawek. Dzisiaj, pomimo wielkiej roboty w polu i cegielni, znów widzieliśmy trzy pary koni burmistrza ciągnące sikawki. W ogóle p. Józef Śmieszek jest wielkim przyjacielem straży ogniowej.

Odezwa. W dniu 20 bm. wybuchł pożar w Luszowicach i w przeciągu 3 godzin pochłonął 73 budynków mieszkalnych i drugie tyle stodół z zbiorami, niemniej wiele bydła koni i trzody. Szkoda wynosi w przybliżeniu około 57.760 złr., a ubezpieczona kwota dosięga zaledwie 27.330 złr. Komitet zawiązany bezzwłocznie przez zastępcę starosty poczynił odpowiednie kroki dla przyjścia w pomoc nieszczęśliwym, a współwłaściciel Chrzanowa p. Bruno Loewenfeld dostarcza na razie żywności pozbawionym dachu i wszelkich środków do życia. Odwołujemy się do publicznej ofiarności i serc litościwych z prośbą o szybką pomoc.

Chrzanów, 20 sierpnia 1892.

Za komitet: *Dr. Małdziński. Rudzki.*

Z czytelni ludowej. Jak dnia 14 b. m. w czytelni w Odrzykoniu o „królu chłopków“, tak d. 21 b. m. odbył się wykład o „wodzu chłopków“. W słowach prostych, serdecznych, historycznie wiernych, prelegent opowiedział ludowi, bardzo licznie zgromadzonemu, żywot i czyny Kościuszki, wiążąc je z ówczesnemi Polski dziejami. Lud słuchał tego opowiadania z niezwykłem zajęciem; w niejednem oku łza zabłysła i niejednemu słuchaczowi wargi zadrgały rzewnem rozczuleniem.

Opowiadania, czy wykłady tego rodzaju o różnych przedmiotach z zakresu naszej historyi, gospodarstwa, autonomii i t. p. mają większe, zdaniem naszem, znaczenie, niż książka. To też młodzież akademicka dobrzeby robiła, gdyby w czasie wakacyj urządzała w swych wioskach rodzinnych odczyty, a jeszcze lepiej, ustne opowiadania, które, jako słowo żywe, prędzejby trafiły do przekonania i dostały się do serc i głów naszego ludu.

Z Kossowa piszą do nas: Z powodu zbliżającej się cholery zarządzono czyszczenie domów prywatnych i ulic w Kossowie. Dziwną więc rzeczą jest, że komisya sanitarna nie wglądnie do urzędu podatkowego, gdzie, jak zapewniają, od dwudziestu przeszło lat podłogi nie myto.

Pobiedr, 22 sierpnia (Kor. *N. Reformy*). Groźny pożar wybuchł dnia 21 b. m. około godz. 12 w nocy w miejscowości Pobiedr zwanej. Ogień, prawdopodobnie podłożony, ogarnął naprzód stodołę, nieco na uboczu stojącą, i przerzucił się z niesłychaną potem szybkością na dachy dwóch najbliższych domów, nad głowami śpiących mieszkańców, szerząc popłoch i grozę wśród lamentującej, bezradnej ludności. Przy takich jak obecnie upałach i przy najlżejszym wietrze mogła połowa Pobiedra stać się pastwą płomieni, tembardziej że z początku z braku najprymitywniejszych środków zaradczych o ratunku wobec apatycznej ludności ani myśleć nie można było. Dobry przykład jednakże dała miejscowa inteligencya. Pierwszy bowiem na miejsce wypadku znalazł się miejscowy ks. wikary B a t k o, który wraz z gośćmi, u niego bawiącymi, kazał zaalarmować dzwonem kościelnym wieś całą, we śnie pogrążoną, i sam własnym przykładem i zachętą niósł skuteczną pomoc.

Niebezpieczeństwo było wielkie, gdyż domy stoją szeregiem, a ogień powstał w środku Trzeba było przerąbać dach przyległej ubikacyi i w ten sposób pożar zlokalizować. Podjął się tego trudnego zadania p. S t a n k i e w i c z, artysta-malarz, który jako śmiały i doświadczony członek straży ochotniczej oświęcimskiej, obecnie tu kościół malujący, pierwszy znalazł się na dachu Dzielnie mu sekundował w ratowaniu p. S t r o w s k i, który nawet swą energię przypłacił poparzeniem ręki. Nawet miejscowa p. nauczycielka słabą dłonią ratować pomagała.

Dziwna rzecz, że gmina Pobiedr, dość widać zamożna, ciesząca się pewnym procentem inteligencyi, mająca nawet pretensyę do pozowania na miasteczko z tytułu swego przywileju na jarmarki, nie posiada nietylko zorganizowanej straży pożarnej, ale ba... nawet konewek i osęk w dostatecznej ilości, jako niezbędnych rekwizytów pożarnych. Również z okolicy i przyległej stacyi kolejowej W i e l k i e D r o g i nie pospieszono z sikawkami, pomimo że łuna, z daleka bijąca, świadczyła na kilka mil w około o niszczącym żywiole. Ludzi, stojących z założonemi rękami, ledwie udało się księdzu i wójtowi nakłonić do noszenia wody, gdy pierwsza chwila paniki minęła

Przy pożarze byli także obecni, p. Jakubowicz, właściciel Sosnowic, który jeden z pierwszych na miejscu się zjawił, jak niemniej pp. Wężyk i Sroka. Spłonęła stodoła ze zbożem i jeden dom zupełnie, z drugiego obszernego domostwa pozostały tylko opalone ściany. *A. P.*

Wystawa kucharska w Warszawie. Grono osób, projektujące urządzenie wystawy kucharskiej z przeznaczeniem dochodu na cele filantropijne, wystąpiło już z odpowiedniem podaniem do władzy i ułożyło następujący program: Wystawa obejmie wszystkie okazy, wchodzące w zakres kulinarny, z dodaniem działu gospodarczego. Pierwszy zostaje podzielony na następujące konkursy: 1) wszelkiego rodzaju konserwy mięsne, warzywnicze i owocowe; 2) urządzenie obiadów trzech kategoryj: wystawnych, średnich i gospodarskich; 3) urządzenie śniadań i wieczerzy wyłącznie wykwintnych; 4) zupy; 5) potrawy z sosami; 6) pieczyste; 7) jarzyny; 8) legumy i desery; 9) przyrządzanie ryb; 10) przygotowanie obiadu według wszelkich wymagań hygieny, złożonego z czterech dań po 40 kop. za każdy, w obliczeniu prowizyi na 20 osób. Dział gospodarczy zawiera się w następujących konkursach: 1) urządzenie kuchni; 2) naczynia i przyrządy kuchenne; 3) spiżarnie i piwnice; 4) zastawy stołów; 5) umeblowanie jadalni. Po uzyskaniu pozwolenia na urządzenie wystawy, program będzie obszerniej rozwinięty.

Wezwanie do powrotu. Następujące osoby, przebywające za granicą, są wzywane do powrotu przez władze rosyjskie w Królestwie Polskiem, pod skutkami, wynikającemi z art 326 i 327 kod. karnego: Jan Piotrowski 29 lat, Franciszek Kwiatkowski 26 lat, Franciszek Markowski 26 lat, Maryanna z Zawadzkich Piotrowska 26 lat, Kornel Unruch 63 lat, żona jego Julianna 41 lat, oraz synowie: Jan 34 lat i Dawid 31 lat, oraz córki: Wilhelmina 42 lat, Julianna 40 lat, Anna 35 lat i Augusta 21 lat, Julian Rykowski 57 lat, Stanisław Pawłowski 29 lat, Piotr Wolgemut 52 lat, Michał Malinowski 34 lat Klemens Żeglarski 44 lat.

Generalny konsulat niemiecki w Warszawie, jak donosi *Warsz. Dziennik*, zawiadamia z polecenia ministeryum spraw zagranicznych o ucieczce kupców: Jana i Rudolfa Erwingów z Düsseldorfu. Obaj wymienieni są ścigani przez sądy niemieckie za podstępne bankructwo i fałszerstwo wekslі. Nadto zarządzający kantorem banku państwowego w Düsseldorfie donosi, że Erwing przy ucieczce zabrał z sobą około 500.000 marek, przeważnie w niemieckich papierach państwowych po 1.000 marek. Za ujęcie oszustów wyznaczono nagrodę 3.000 marek, nadto dodatkową nagrodę 5000 marek za dostarczenie większej części zabranych pieniędzy.

W Jaworzu na Śląsku austryackim do dnia 20 b. m. przebywało 679 osób.

Z Petersburga. W tych dniach ogłoszoną zosta-

ła ustawa, uzupełniająca ustawę o karach, wymierzanych przez sędziów pokojn. Zajmujący się kupowaniem zboża u włościan, za nabycie u nich zboża na pniu, w snopach, lub w ziarnie, po cenach nieodpowiednio niskich, kupujący, jeżeli przy kupnie świadomie korzystał z trudnego położenia sprzedającego, podlega karze następującej: za pierwsze przekroczenie tej ustawy karze aresztu do trzech miesięcy, za drugie przekroczenie i w następnych wypadkach karze zamknięcia w więzieniu na czas od jednego do trzech miesięcy. Prócz tego nabywca obowiązany jest dopłacić sprzedającemu różnicę pomiędzy wypłaconą temu ostatniemu sumą, a istotną ceną targową nabytego zboża. Przepisy te nie dotyczą zakupu gotowego zboża u włościan na bazarach, na jarmarkach, jeżeli nabywca odbiera natychmiast zboże zakupione.

Upały. Od dni kilku wszędzie w Europie panują szalone upały. Z różnych okolic nadchodzą skargi na szkody, wyrządzone przez nadmierną suszę, mianowicie: zaczynają schnąć w wielu miejscowościach liście buraków i kartofli. Rozpaczliwsze jeszcze wieści o upałach nadchodzą ze środkowej i zachodniej Europy. W Paryżu było kilkadziesiąt wypadków porażenia słonecznego; 100 wołów i 300 sztuk trzody chlewnej, przewożonych do rzeźni paryskiej w la Vilette, zdechło wskutek gorąca w wagonach kolejowych. Wstrzymano z powodu upałów ćwiczenia wojskowe i zawieszono pracę w rozmaitych zakładach przemysłowych, pomiędzy innemi w fabryce dział w Bourges. W Niemczech kilkunastu żołnierzy zmarło podczas marszów wskutek porażenia słonecznego. Na specyalny rozkaz cesarza zamknięto w Berlinie szkoły w godzinach popołudniowych, wstrzymano pracę w królewskiej fabryce broni w Szpandawie. Onegdaj stwierdzono w Berlinie przeszło 40 stopni Celsyusza. W Wiedniu termometr wskazywał onegdaj 38 stopni Celsyusza; wstrzymano więc ćwiczenia wojskowe. We Lwowie i Przemyślu ćwiczenia wojsk odbywają się bez tornistrów od godziny 5 rano do 11 przed południem.

Według wiadomości z Wenecyi o nieszczęśliwych wypadkach wśród wojska, spowodowanych niezmiernemi upałami, miał najwięcej ucierpieć pułk 36 w okolicach Padwy. Z 400 ludzi przyszło zaledwo 150, reszta pokładła się i pozostała na drodze tak, że musiano tych żołnierzy zabrać na wozy. W okolicy Novary padło 70 żołnierzy pułku 51. a 30 uległo udarowi słonecznemu, pomiędzy tymi także wielu oficerów. Prasa włoska gani w sposób bardzo gwałtowny srogość, objawiającą się w forsownych marszach w czasie tropikalnych upałów.

Ameryka przed Kolumbem. Ciekawe szczegóły, dotyczące stosunku Europy z Ameryką, z epoki poprzedzającej odkrycie jej przez Kolumba, zawierają badania Napoleona Neya, prezydenta paryskiego Stowarzyszenia dla geografii handlowej, pomieszczone świeżo w dzienniku *Matin*. Że żeglarze europejscy na długo przed Kolumbem znali Amerykę dowodzą tego „sagi“ islandzkie, a nadto archeologiczne zabytki Norwegii, Danii, Islandyi, Grenlandyi i samej Ameryki. Już przed 1000 rokiem ery naszej zwiedzali Normanowie t. zw. „Vindland“, pobrzeże Massachusset, aż do przylądka Cod, a nawet Floridę. Również stwierdzonym jest fakt, iż Normanowie na całem pobrzeżu zachodniem Grenlandyi kolonie zakładali i faktorye; wszystkie one razem tworzyły osobne biskupstwo, lista zaś biskupów, stolicę ową zajmujących, przechowała się do r. 1537. Niektóre ze statków normańskich dotarły aż do Brazylii zdaje się jednak, iż trudne warunki klimatyczne przeszkodziły osiedlaniu się tamże śmiałych żeglarzy. Wiadomo także, iż pewien kapitan marynarki handlowej w Dieppe wylądował na brzegach Ameryki południowej i odnalazł tu ruiny miasta, prawdopodobnie przez Skandynawów zbudowanego. Dokumenty, odnoszące się do wyprawy tej, przechowywane w archiwum w Dieppe, spłonęły w r. 1694. W zamian za to „Smithsonien Institute“ w Waszyngtonie posiada bogaty zbiór dokumentów, stojących w związku z przedkolumbowemi stosunkami Europy z Ameryką. Ney zwiedzał pod Bostonem grobowiec murowany, odkryty w końcu zeszłego wieku, a w którym spoczywał szkielet obok żelaznej rękojeści miecza. Kościotrup należał do człowieka rasy białej; rękojeść miecza pochodziła z Europy z przed XV wieku. Ney oglądał również runiczne napisy i rysunki na Digston Writing Roch, odnoszące się do przygód, jakich doznawali Skandynawowie w Vinlandzie. Jeden z napisów tych brzmi: „Stu trzydziestu jeden mężów z północy wraz z Thornfinnem krainę tę podbili.“ Ciekawszym jeszcze jest napis: „Arsow-Head“, odkryty na pobrzeżu Potomaku. Wyryto go na głazie grobowca, obejmującego zwłoki żony jednego z naczelników normańskich, zabitej strzałą. Napis, także runiczny, opiewa: „Tu spoczywa Syasi, blondynka z Islandyi zachodniej wdowa po Koldrze, siostra Thoryra po ojcu, żyła lat 25. Bodaj Bóg był dla niej miłosiernym 1051.“ W grobowcu tym znaleziono trzy zęby, kość, która za dotknięciem w proch się rozsypała, rozmaite ozdoby z bronzu i dwie sztuki monet z epoki wschodnio-rzymskiego cesarstwa. Te ostatnie nie były tu zjawiskiem nadzwyczajnem, wiadomo bowiem, iż Normanowie, Duńczycy, Szwedzi i Norwegczycy służyli tłumnie w Konstantynopolu w straży przybocznej cesarskiej.

Cholera i piwo. Wychodzące w Wiedniu fachowe pismo p. t. *Gambrinus*, zaleca piwo jako wyborny środek przeciw cholerze, a nawet zupełnie seryo powołuje się na francuskiego uczonego dra G. Sée w Paryżu, który gorąco zalecał piwo jako środek anticholeryczny w r. 1884. Toż pismo wspomina, że kiedy w r. 1866 pomiędzy wojskiem saskiem, stojącem pod Wiedniem, w Hetzendorf i innych miejscach, ukazała się cholera, piwo aplikowano chorym z zupełnym skutkiem.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek 25 sierpnia: „Paziowie królowej Marysienki“, operetka w 2 aktach Stanisława Dunieckiego; rozpocznie: „O chlebie i wodzie“, krotochwila w 1 akcie Miłkowskiego, oraz wielkie *pas de deux*.

W sobotę 27 sierpnia: „Żydówka“, wielka opera w 5 aktach Halevy'ego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Dziwy życia.** Nakładem Gebethnera i Wolffa w Warszawie opuściło prasę wydawane zeszytami (4) głośne w Anglii dzieło, ogłoszone przez Towarzystwo badań psychologicznych p. t. *Phantasms of the Living*. Tłumacz p. I. K. Potocki nie trzymał się ściśle angielskiego oryginału, nader obszernego, a stąd i kosztownego, lecz poprzestał na opracowaniu przygotowanem dla czytelników francuskich przez p. Marillier, sekretarza Towarzystwa psychologii fizyologicznej, jako przystępniejszem formą i rozmiarami. W „Dziwach życia“, jak w wydanych przed laty: „Snach, przeczuciach i widzeniach“ Leona Rogalskiego, zamieszczony jest szereg opowiadań o rozlicznych tego rodzaju zjawiskach, uważanych za cudowne lub nadprzyrodzone. Gdy w powszechnie znanej pracy Rogalskiego zjawiska owe podawane są jako fakty, poniekąd wywołujące w umyśle czytelnika wiarę w nadprzyrodzoną potęgę, która była ich motorem, autorowie angielscy, oraz ich francuski, a za nim polski kompilator i tłumacz, usiłują faktom owym i opowiadaniom nadać wyjaśnienia racyonalne i dostępne nawet dla niezbyt w psychologii ćwiczonych czytelników i czytelniczek. Ciekawemi są w dziele tem rozdziały o halucynacyach wzroku i słuchu nietylko jednostek, lecz zbiorowych.

— **Przewodnik gimnastyczny „Sokół“**, organ polskich towarzystw gimnastycznych, w numerze sierpniowym zawiera treść następującą: Dzisiejsze prądy w sprawie gimnastyki, przez notaryusza Lucyana Lipińskiego. Zlot Sokoli (ciąg dalszy). Gimnastyka w szkołach ludowych. Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich: Brody, Bydgoszcz, Czerniowce, Gorlice, Jaworów, Kraków, Lwów, Nowy Sącz, Rohatyn, Stanisławów, Tarnopol, Załośce, Złoczów. Odezwa. Kronika.

— **„Le Tour du Monde“**, tygodnik paryski, poświęcony głównie opisom podróży, w ostatnim numerze zamieścił obszerny opis ekspedycyi afrykańskiej, przedsięwziętej przez Jana Dybowskiego. Opis ozdabia portret dzielnego podróżnika, tudzież grupa, wyobrażająca go w otoczeniu uczestników wyprawy.

Dział ekonomiczny.

Z dyrekcyi poczt i telegrafów: Z dniem 1 września 1892 wejdzie w życie urząd pocztowy w Szczepanowie, powiatu brzeskiego ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie: Szczepanów, Rysie z Rudami. Przyborów, Mokrzyska z Kosiarnią, Łętownią i Buczem, Łęki, tudzież gmina Sterkowiec z Dziekanówką. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową za pomocą jazd posłańczych między Słotwiną koło Brzeska a Borzęcinem.

Z dniem 1 września 1892 wejdzie na stacyi kolejowej „Pyszkowce“ urząd pocztowy w życie ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy Pyszkowce, Pilawa, również obszary dworskie Pyszkowce, Pilawa, Trybuchowce i Medwedowce. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową za pomocą pociągów kursujących między Stanisławowem a Husiatynem.

Z dniem 1 września 1892 wejdzie w życie w miejscowości Słowicie leżącej na drodze pomiędzy Olszanicą a Podhajczykami urząd pocztowy ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie Słowita, Jaktorów i Krzywice. Urząd ten otrzyma połączenie ze siecią pocztową za pomocą jazdy posłańczej, kursującej między Złoczowem a Przemyślanami.

Budowa kolei lokalnych: Tłumacz-Palachicze-Tłumacz-miasto. W rejonie dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie ma przyjść do skutku jeszcze w tym roku budowa kolei lokalnej, wychodząca od stacyi Tłumacz-Pałahicze, linii kolejowej Stanisławów-Husiatyn, aż do fabryki cukru Tłumacz miasto.

Kolej ta będzie 6454 0 m. długa i ma być oddana ruchowi do 1 października b. r. Komisya reambulacyjna ma się odbyć jeszcze w tym miesiącu. Ze względu na krótki termin dyrekcya ruchu kolei państwowych zaprosiła już teraz znane krajowe przedsiębiorstwa budowy do wniesienia swych ofert najdalej do dnia 27 b. m. do godziny 12 w południe, w którym to terminie otwarcie tychże nastąpi w biurach wymienionej dyrekcyi ruchu na głównym dworcu. Plany i kosztorysy wspomnianej kolei, oraz bliższe warunki, pod jakiemi roboty budowlane będą rozdane, można przejrzeć w inspektoracie konserwacyi wyż wymienionej dyrekcyi ruchu, również na głównym dworcu we Lwowie. Oferty muszą być zaopatrzone w wadyum wysokości 10% kosztów budowy, to jest kwotę 2000 złr i winny pochodzić od osób lub firm, które w sposób, wykluczający wszelką wątpliwość, wykażą się uzdolnieniem technicznem i zasobnością finansową, potrzebną do przeprowadzenia dotyczących robót.

Celem oddania dostawy chleba i owsa, odbędą się rozprawy licytacyjne za pomocą ofert pisemnych w intendanturze X korpusu w Przemyślu, dnia 26 września dla stacyj: Sambor, Drohobycz, Stryj; w wojskowym magazynie prowiantowym w Jarosławiu dnia 19 września 1892 dla stacyj: Łańcut, Radymno, Przeworsk, Żołynia, Żuków; dnia 21 września 1892 dla stacyj: Gródek, Krakowiec, Sądowa Wisznia, Hruszów, Jaworów; w wojskowym magazynie prowiantowym w Rzeszowie dnia 13 września 1892 dla stacyj: Dębica, Sanok, Głogów; dnia 15 września 1892 dla stacyj: Kolbuszowa, Trzęsówka, Ropczyce, Sędziszów. Oferty mają być oddane komisyi rozpraw w dniu przeznaczonym do rozprawy dla dotyczącej stacyi, najpóźniej do godziny 10 przedpołudniem.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w magazynach prowiantowych w Przemyślu, Jarosławiu i Rzeszowie.

Nowe stowarzyszenia w Galicyi. Według urzędowych ogłoszeń sądowych zaprotokołowano w regestrze firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w naszym kraju, w pierwszem półroczu b. r. w ogólności 32 stowarzyszeń — z tych 17 z charakterem obywatelskim, 15 żydowskich. Pomiędzy pierwszemi jest 6 nowych Towarzystw zaliczkowych, 5 produkcyjnych, 5 handlowych i jedno robotnicze dla rozmaitych ich potrzeb.

Rozwój Kółek rolniczych. W roku bieżącym instytucya Kółek rolniczych kończy dziesiąty rok istnienia. O żywym jej rozwoju świadczą następujące cyfry. W końcu lipca b. r. ogólna liczba Kółek doszła do 786. Obejmują one 1015 gmin, a w nich 37.736 członków.

Według sprawozdań 702 Kółek rolniczych, w 238 Kółkach są prezesami duchowni, w 105 właściciele dóbr, w 249 włościanie, w 53 nauczyciele a w 61 osoby innych zawodowów. W 488 Kółkach są włościanie zastępcami prezesów, a w 984 sekretarzami.

Z targów zbożowych.

Kraków, 23 sierpnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·75	8·35
Żyto	6·15	6·75
Jęczmień	5·50	6·—
Owies	5·—	5·50
Groch	10·—	12·—
Tatarka	10·—	11·—
Proso	7·—	9·—
Fasola	8·—	12·—
Jagły	11·—	16·—
Siano		2·20
Słoma		2·—
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. nowa		2·60
Ziemniaki za hektolitr	1·60	1·80
Jaja za kopę	1·20	1·30
Masło za garniec	3·25	3·75
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		82·—
Okowita na 80° „ „ „		78·—

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 19 i 20 sierpnia.

Dostawiono nierogacizny 6633 sztuk.

Notowano: para żywych prosiaków 19—22 złr.; para żywych prosiąt 23—27 złr.; para żywych wieprzów 28—36 złr.; kilo żywej wagi pasionych 39—42 ct.

Wysłano do innych prowincyj austryackich 5769 sztuk; wysłano za granicę 276 sztuk.

Zapowiedziano na 26 i 27 sierpnia 5213 sztuk.

Z targu wiedeńskiego. Na wczorajszy targ dostawiono 3661 świń młodych i 5840 pasionych węgierskich, razem 9501 sztuk.

Za kilo żywej wagi wieprzowiny płacono 39 do 40 ct., 35—37 ct., 33—34 i 32—44 cnt.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 24 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	742 5 mm	743 1 mm	742 6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+21°,1	+17°,4	+29°,4
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	E 1	E 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	81%	92%	49%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	0	2	5

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 24 sierpnia. *Wiener Tagblatt* donosi, że polskie przedstawienia w tutejszym teatrze wystawowym wcale się nie odbędą.

(Dowiadujemy się ze źródła kompetentnego, że wiadomość *Wiener Tagblattu* jest mylną, i że pierwsze przedstawienie „Halki“ odbędzie się 10 września. *Przyp. redakcyi*).

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Lwów, 24 sierpnia. Cesarz przyjedzie tutaj 1 września popołudniu i zabawi do 4 września wieczór.

Gmunden, 24 sierpnia. Cesarz austryacki odwiedził króla duńskiego i powrócił po 2 godzinach do Ischlu.

Buda-Peszt, 24 sierpnia. Woźnice przy omnibusach uchwalili wczoraj rozpocząć dzisiaj bezrobocie.

Berlin, 24 sierpnia. Wskutek polecenia cesarskiego urzędu zdrowia, wyjeżdżają do Hamburga lekarze tutejsi pod przewodnictwem radcy Kocha.

Hamburg, 24 sierpnia. Według *Hamb.-Correspondenz* przedwczoraj zasłabło tu na chorobę podobną do chloery 126 osób. Wiele z nich umarło. Wczoraj znowu nowe wypadki choroby. Miano skonstatować cholerę azyatycką.

Hamburg, 24 sierpnia. *Hamburger Nachrichten* donoszą, że dotąd zachorowało tutaj na cholerę 300 osób, 120 umarło. Wczoraj umarło 65 osób.

Lens, 24 sierpnia. Miały miejsce bójki między francuskimi i belgijskimi górnikami. Rozdrażnienie wielkie z powodu tego, że w kopalniach zajętych jest wielu cudzoziemców. Wysłano żandarmeryę.

Fulda, 24 sierpnia. Otwarto konferencyę biskupią pod przewodnictwem arcybiskupa z Kolonii i w obecności delegata papieskiego z Rzymu. Konferencya potrwa 2 lub 3 dni.

Paryż, 24 sierpnia. Książę Franciszek Bourbon umarł po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami.

Paryż, 24 sierpnia. Połowę patronów systemu Lebela skradzionych ostatniemi czasy w Puteaux, znaleziono na polu za Mont Valerien.

Paryż, 24 sierpnia. Na podstawie wyniku śledztwa w sprawie żołnierzy, dotkniętych udarem słonecznym, zostało podobno dwóch generałów brygady przeniesionych w stan rozporządzalności, jeden pułkownik przeniesiony w stan spoczynku. Komendant armii miał otrzymać pisemną naganę.

Rouen, 24 sierpnia. Wczoraj wydarzyły się dwa wypadki choroby podobnej do cholery. Jeden chory więzień umarł.

Bruksela, 24 sierpnia. Urzędowe dochodzenia wykazały, iż w całej Belgii nie zaszedł ani jeden wypadek cholery. W Antwerpii i Jamet pojawiła się tylko cholera *nostras*.

Petersburg, 24 sierpnia. Ukaz carski zezwala na wywóz żyta, i mąki żytniej oraz otrąb.

Petersburg, 24 sierpnia. *Prawit. Wiestn.* oświadcza kategorycznie, że doniesienia dzienników o okrucieństwach, popełnionych na żydach rosyjskich, są zupełnie zmyślone.

Petersburg, 24 sierpnia. Od przedwczoraj południa do wczoraj, według urzędowego sprawozdania, na cholerę zasłabło 95 umarło 33 o ób.

Ateny, 24 sierpnia. Dziennik urzędowy ogłasza odwołanie z dotychczasowych posad posłów: Dellyanisa z Paryża Gennadiosa z Londynu, Rangabe'go z Berlina, Papparigopulosa z Petersburga. Ostatni z nich przeznaczony został dla Bukaresztu.

Belgrad, 24 sierpnia. Owacye, które zamierzano na cześć regencyi i nowego gabinetu, zaniechano w interesie spokoju. Większa część urzędników radykalnych podała się do dymisyi. Zamierzono odwołać wielu reprezentantów Serbii przy dworach zagranicznych. Z powodu zmiany gabinetu belgradzki komitet radykalny zwołuje powszechny meeting do Belgradu na dzień 25 sierpnia.

Rio Janeiro, 24 sierpnia. Fonseca były prezydent rzeczypospolitej, umarł.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 24 sierpnia 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	15
Zjednoczony dług w srebrze	96	90
Austryacka renta złota	113	95
5% austryacka renta (marcowa)	100	50
Akcye banku austro-węgierskiego	999	—
Akcye kredytowe	314	—
Londyn	119	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	50
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	60

Wiedeń, 24 sierpnia. Ruble papierowe 121·25. Cena nafty 17·50 do 20·25 Spirytus 16·35; żyto 6·73; pszenica 7·75; owies 5·97.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Tylko w Administracyi „Nowej Reformy“

do nabycia:

1) **Lat temu czterdzieści i cztery.** Nowela Marka Polnicza. (Dochód z rozprzedaży przeznaczony na fundusz budowlany krakowskiego „Sokoła“ . —·50
2) **Żałoba narodowa i możliwe czyny dla ludu** pod wezwaniem Tad. Kościuszki. Napisał K. (Na fundacyę im. Tad. Kościuszki). —·20
3) **Memoryał o Polsce**, przedłożony na Kongresie pokoju w Rzymie w listopadzie 1891 r. egzemplarz . —·10
4) **Złożenie zwłok Adama Mickiewicza na Wawelu** d. 4-go lipca 1890 r. (Książka pamiątkowa z 22 illustracyami) . —·80
5) **Dwie opinie.** (Odpowiedź *N. Reformy* na książkę St. hr. Tarnowskiego p. t.: „Z doświadczeń i rozmyślań“) . —·30
6) **Chłop i mieszczanin w świetle konstytucyi 3 maja.** Napisał E. Adam. . —·30
6) **Bracia Lerche** Komedya w 3 aktach przez Adama Asnyka . —·50
7) **W stuletnią rocznicę.** Odczyt wygłoszony w Sali Ogrodu Strzeleckiego d. 3 maja 1891 r. . —·20
8) **Z powodu klęski rolniczej w roku 1889/1890** Nap. dr J. G. Pawlikowski —·20
9) **Przegląd literatury ludowej polskiej** z dwóch lat ostatnich . —·30
10) **Książeczki ludowe** tanich wydawnictw.
11) **Pamiątka z Krakowa.** Z uroczystości złożenia zwłok A. Mickiewicza na Wawelu. Wiersz. (Dochód przeznaczony na fundacye im. A. Mickiewicza) . —·30
12) **Wiedeń i okolice.** Przewodnik illustrowany. . 1·—
13) **Dzieła Siemieńskiego** (10 tomów) . . 10.—

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium novum)* zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godziny 9-tej do 1-szej w południe.

Kraków, dnia 24/8. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	119 50	121 50
Marki niemieckie za 100 mar.	58 30	58 70
20-to frankówka złota	9 47	9 54
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 40	98 40
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 30	105 30
4% galicyjski fundusz propinacyjny	93 80	95 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 20	99 —
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 50	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 50	97 50
4% „ „ „ „ II Em.	94 70	95 40
4½% „ „ „ „	99 20	100 —
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107 30	108 —
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100 80	101 50
4½% „ „ „ „	98 20	99 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	101 75	102 75
4% „ likwidac. „ „ „ 100	97 75	99 25

Lwów, dnia 23/8.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	328 —	334 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100 90	101 60
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 20
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 40	100 10
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 70	95 40
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 60	105 30
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 30	95 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101 —	101 70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za 100 złr.	97 60	98 30

Warszawa, dnia 23/8. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 25	— —
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	98 —	— —
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101 90	— —
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101 75	— —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101 90	— —
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100 20	— —

Wiedeń, dnia 23/8. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	96 40	96 60
5% „ „ srebrna za złr. 100	96 10	96 30
4% „ „ złota za złr. 100	113 95	114 15
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	100 45	100 65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	140 —	141 —
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	140 —	140 50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	150 75	151 75
„ z r. 1864 bez % całe za 100	184 —	185 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	— —	— —
5% Renta papierowa za złr. 100	100 4[illegible]	100 65
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	143 60	144 —
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	137 —	137 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	94 10	94 70
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	105 50	106 50
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	94 15	95 15

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109 50	110 —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99 50	100 25
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 50	99 —
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	— —	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100 60	101 60
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99 70	100 20
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	123 50	124 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6 90	7 20
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	192 75	193 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 25	23 75
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	17 70	18 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11 60	11 90
Rudolfa na 10 złr. w. a.	24 25	25 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	30 —	32 —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
10·—	Anglobank na 200 złr	153 25	153 75
8·—	Bankverein Wiener na 100 złr	116 —	116 50
17·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr	315 75	316 25
24·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr	361 50	362 —
22·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr	— —	— —
12·—	Laenderbank na 200 złr	223 30	223 80
47·30	Austro-węgierski na 600 złr	1000 —	1004 —
17·—	Unionbank na 100 złr.	246 25	246 75
132·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2825 —	2835 —
8·40	Karola Ludwika na 210 złr.	215 25	215 75
14·—	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	243 25	244 25

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Odjazd	Kierunek
7.03 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.11 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Płaszowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Pł.
10.30 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.40 „ „ „ „ „ „ z Podgorza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej. Sokala i Bełzca, w Przemyśln do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
5.50 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.00 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
1.00 popołud. pociąg mięszany z Krakowa 1.15 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.50 rano pociąg mięszany z Krakowa 9.05 przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca 9.09 „ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł. 9.15 „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz. ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa 7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca 7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Pł. 7.31 „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.40 rano pociąg mięszany z Krakowa 4.55 „ „ „ ze Zwierzyńca 5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 5.06 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2.15 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa 2.30 „ „ „ ze Zwierzyńca 2.34 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 2.40 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
5.50 popołud. pociąg osobowy z Krakowa 6.05 wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa 6.11 „ „ „ „ przystanku	**do Żywca.**
8.00 rano pociąg osobowy z Krakowa 8.13 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 8.19 „ „ „ „ przystanku	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Przyjazd	Kierunek
4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł. 5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa.
6.12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł. 2.25 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyśln od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8,20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Pł. od 25 czerwca do września z Mszany Dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego bez zmiany wagonów),
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł. 9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza,
8.41 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. 8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
7.58 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. 8.18 „ „ „ „ „ „ Krakowa 7.00 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł. 7.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.** Pociąg Nr 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa, a w Podgórzu-Pł do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
5.40 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.46 „ „ „ „ „ Płaszów 5.50 „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 6.05 „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle, od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
3.49 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 3.55 „ „ „ „ „ „ Płaszów 4.00 „ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 4.15 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.12 przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst. 10.18 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.22 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 10.37 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.**
8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 „ „ „ „ „ Płasz. 9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ Krakowa	**z Oświęcima.** 1211 45 0
8.24 rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku 8.30 „ „ „ „ „ Płaszowa 8.55 „ „ „ „ Krakowa	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
7.58 wieczór pociąg osobowy do Podgórza przyst. 8.04 „ „ „ „ „ Płasz. 8.20 „ „ „ „ Krakowa	**z Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki kursuje od 25 czerw. do 15 wrześ.

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst stacyach c. k. kolei państ. lub u **konduktorów.**

Piłki gumowe, celluloid, Lejce dla dzieci, Siatki na motyle, Pantofle do gimnastyki poleca EUG. SMIDOWICZ, Kraków, Sukiennice, 29.

Niemiecka wyższa szkoła żeńska

w połączeniu z kursem dalszego kształcenia.

Pensyonatem i Freblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się z dniem 1 września b. r.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka gimnastyki, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższych wyjaśnień z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia będą przyjmowane w lokalu szkolnym 2072 1 8

ulica Poselska, L. 20.

G. Rehefeld, **właścicielka zakładu.**

Do sprzedania:

fortepian, pianino, rozmaite meble, obrazy, suknie damskie, mało używane, i **wiele innych przedmiotów.** 2070 1 3

Pierwsze krak. Biuro korespondencyjne i Dom komisowy, ul. Bracka, 6, parter.

Mieszkanie kawalerskie

składające się z pokoju dużego od frontu i przedpokoju — jest **od 1 września b. r.** do **wynajęcia** przy placu WW. Świętych (Franciszkańskim) pod l. 8 drugie piętro. 2077 1 3

Kto potrzebuje

poparcia, przeprowadzenia jakiej sprawy lub interesu w Wiedniu, **nawet w najtrudniejszych wypadkach**, zechce się zgłosić po polsku do **S. J. Charles, Wien, IV.,** Mittersteig, 3. 2075 1 3

Saxonia

najlepszy i najpraktyczniejszy **rzędowy siewnik teraźniejszości**, pojedynczej konstrukcyi, dający jednostajny wysiew zarówno na terenie górzystym jak równym, odznaczony na wystawach najwyższemi nagrodami, jak również wszystkie inne **maszyny,** najnowszych systemów, w zakres gospodarstwa wchodzące, oraz wszelkie **odlewy budowlane,** jak balaski do schodów, rury spustowe, zamknięcia kanałowe i t. p. poleca

fabryka maszyn i odlewarnia żelaza pod firmą 2067 1 5

M. Peterseim w Krakowie.

(Przedruk nie będzie płaconym).

Obwieszczenie.

JESIENNY JARMARK NA KONIE w Krakowie.

W dniach 23, 24, 25, 26 i 27 września 1892 r. odbędzie się jesienny jarmark koński w Krakowie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w stajni, urządzonej w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami przez jej dzierżawcę p. Ignacego Zangena, tudzież w stajniach hotelów, domów zajezdnych i prywatnych. 2065 1 2

Dnia 27 września 1892 r. (wtorek) odbędzie się jarmark dla koni włościańskich na targowisku „na Groblach".

Magistrat stoł. król. m. Krakowa, dnia 15 sierpnia 1892 r.

Zmiana mieszkania.

Zakład wychowawczo-naukowy męski

Tomasza Hendla w Krakowie

przeniesiony został na **ul. Stolarską, L. 13.**

Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, iż w Zakładzie moim wychowawczym, podniesionym do **rzędu szkół publicznych** reskryptem JE. Ministra oświaty z prawem wydawania świadectw, rozpoczynam kurs nauk **z dniem 3 września 1892 r.** 1997 3 8

Przyjmuję uczniów do szkoły czteroklasowej przygotowawczej do szkół średnich tak przychodnich, jak i na stałe w Zakładzie umieszczonych, również i takich, którzy przy egzaminie wstępnym nie uzyskali przejścia. — Przyjmuję też uczniów ze szkół średnich na prywatną naukę, lub uczęszczających do szkół publicznych z zapewnieniem sumiennego dozoru w naukach i troskliwej pod każdym względem opieki.

Potrzebny jest do prowadzenia sklepu wraz z wyszynkiem wódek i piwa

kupiec

obznajmiony z handlem, starszy człowiek, żonaty, na wieś. Kaucya potrzebna od 300 do 500 złr. Bliższych szczegółów udzieli **Zarząd dóbr Ruszcza.** 2051 2 3

Srodki desinfekcyjne

jakie tylko egzystują, i **wszystko**, co kto zażąda i co w dział przemysłu i handlu wchodzi, **dostarcza** 2027 2 0

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

Albina Krajewskiego, Wiedeń, I., Giselastrasse, L. I.

Cennik illustrowany gratis i franco.

Studentów ze szkół średnich

przyjmuję na wikt i mieszkanie pod przystępnemi warunkami, zabezpieczając tymże troskliwą i sumienną opiekę domową.

Anna Martini, wdowa po c. k. nadzarządcy cłowym.

Ulica Kolejowa, L. I. II p. 2024 3 3

NAJWIĘKSZY WYBÓR. NAJWIĘKSZY WYBÓR.

Ważne na sezon jesienny i zimowy.

Bracia M. Iscovitsch.

Posiadacze kilku medali i składów we wszystkich stolicach Europy.

Główny skład dla Galicyi:

Rynek gł. Nr. 12. **w Krakowie** Rynek gł. Nr. 12.

NOWY i NAJWIĘKSZY

zakład ubiorów

polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców** i **dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.

Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.

Bracia M. Iscovitsch.

Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse, 10.

Główny skład dla Rumunii: Bukareszt, „Chevalier de Mode" Strada Covaci, Nro 2 n. 9, „Bazar de Roumenie" Strada Selara, Nro 7, itp. **Składy w kilku głównych miastach.**

Główny skład dla Serbii: Belgrad, „Palais Royal" Fürst Michael Strasse, 6, „Bazar de France" itp. Składy tylko **w Kragujevatz** i **Požarevatz.** 2071 1 24

Export do wszystkich krajów.

Tanie ceny.

Uzdolniony Magister farmacyi

z dyplomem, znajdzie umieszczenie **w aptece „pod koroną"**

Alfr. Blumenthala w Bielsku (Szląsk). 2073 1 3

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice, L. 12, 13 i 14,

naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.

Fabryczny skład

płócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz

bielizny stołowej białej i kolorowej,

chustek białych i kolorowych

z fabryk krajowych i zagranicznych.

Główny skład

normalnej bielizny Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych w jedwabiu, wełnie i bawełnie.

Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męskich.

Na sezon letni otrzymali wielki wybór 1368 6 0

bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych.

Parasolki damskie od słońca, oraz **parasole od deszczu** od najtańszych do najelegantszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Główny skład artykułów desinfekcyjnych

Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska, 6,

po cenach obecnie bardzo niskich z powodu znaczniejszych zapasów.

kwas karbolowy surowy około 20% 100 kilo złr. 14, kilo 20 ct.
" " " 60% 100 kilo złr. 25, kilo 32 ct.
" " **krystalizowany** w pół kilowych flaszkach po 1 złr.
Krezoliny flaszka 50 ct.
Proszek desinfekcyjny wyżej 500 kilo 100 kilo 6 złr.
" " " 100 kilo 100 kilo 7 złr.
" " " 25 kilo 1 kilo 08 ct.
" " niżej 25 kilo 1 kilo 10 ct.
Koperwas wyżej 100 kilo 100 kilo 5 złr.
" " 25 kilo 1 kilo 06 ct.
" niżej 25 kilo 1 kilo 07 ct.

Powyższe środki polecam w następujący sposób użyć: kwasu karbolowego lub koperwasu dodaje się 2 kilo na **100 litrów** wody, wylewając do wychodków po 2 litry 1—3 razy dziennie podług ilości osób. Koperwas nie pozostawia żadnego odoru; karbol zaś zostawia i nie każdy go znosi. Krystalizowany karbol ma już delikatniejszy odór, wystarczy odkorkowanie przez co pomału się sam w płyn obróci i woń oddaje. Nalanie spirytusu przyspiesza rozpuszczenie.

Ile do wody się wleje, taki % wody karbolowej się osiągnie przez należyte wybełkotanie dopóki oczka zupełnie nie znikną.

Krezolina rozpuszcza się w wodzie z łatwością i tworzy gatunek mydliny. 1 flaszka wytwarza do 40 litrów wody desinfekcyjnej, odwania najskuteczniej nocniki, brudy w praniu, niszczy gady i wszelkie zakaźne bakterye, szczególnie poleca się do mycia zwierząt domowych. 1903 8 0

Proszkiem karbolowym wysypuje się miejsca ustępowe, rynsztoki itp.

Wielka 50 ct. loterya.

Ciągnienie już 15 października.

Główna wygrana 75.000 złr.

Losy po 50 ct. polecają: 2052 ...

Zygmunt Gleitzmann, Izaak Grajower, Józef Heidenfeld.

Rok szkolny 1892/3 w krakowskiej Szkole Handlowej

rozpocznie się 1 września 1892 r. 2044 2 3

Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich objaśnień Dyrektor Szkoły w domu **L. 16, przy ulicy Siennej**, codziennie od 2—4 popołudniu począwszy od 29 sierpnia b. r. *Dyrekcya.*

Konces. prywatny

ZAKŁAD WYCHOWAWCZY.

Publiczne szkoły realne i klasa przygotowawcza dla szkół średnich.

Prywatna szkoła ludowa z prawem wydawania świadectw urzędowych. W roku 1849 założona.

Koszta utrzymania półrocznie 250 złr., 300 złr. według wieku i wiadomości wstępnych wychowańców. Sypialnie itp. 4 mtr wysokie. Wychowańcy przychodni pozostają do godz. 7 wieczór. — Podczas feryj na wsi. 1775 6 9

B. Speneder, Wiedeń, VII., Westbahnstrasse, 25.

Świadectwa ważne do szkół państwowych.

Herbata z Brodów! Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa

HERBATA ROSYJSKA

w handlu 2020 3 104

W. ADAMOWICZA w Brodach

funt bardzo dobrej	złr. 1.40
funt najlepszej w oryginalnem opakowaniu	złr. 2.50
funt „Imperial" cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	złr. 3.50
funt wysiewków z herbat kwiatowych, najlepsza	złr. 1.20
Kawa lepsza od wszyst. „Siriuszów" franco 5 kilo	złr. 9.50

„PRZĄDKA"

Pierwsze Galic. Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego w KROŚNIE.

ŚWIEŻE I TANIE — WYROBY KRAJOWE.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych półbielonych domowych na ścierki, sienniki i maglowniki, — płótna średniej grubości na koszule i kalesony — najcieńsze weby — płótna bez szwu na prześcieradła.

Wyroby wzorzyste (adamaszkowe), jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowia), dymy, portyery, firanki, płótna na filtry, siatki do chmielu itp.

Składy główne:

Lwów: Bazar krajowy Galic. Akcyjnego Towarzystwa Handlowego,
Krosno: we własnym składzie.

Składy komisowe:

Tarnopol — Michalewskiego.
Tarnów — Otto Foerster.
Czerniowce — Leon Schneid. 1896 7 0

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach**, **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Moll'a salicylowa woda do ust.

(Na podstawie salicylanu sodowego wyrablana.)

Szczególniej ważna dla dzieci każdego wieku i dorosłych, przy codziennem płukaniu ust zapewnia zdrowe utrzymanie zębów i zapobiega bólowi tychże.

Cena flaszki opatrzonej marką ochronną A. Moll'a 60 centów. 59 34 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Upraszа się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch; w BRODACH M. Kulak; w CZORTKOWIE Ludwik Noss, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat apt.; w HORODENCE J. Neuberg, apt.; w HUSIATYNIE W. Czerski, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOLBUSZOWY Fr. Bemben, apt., w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt., w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa i Roman Jakubowski, apt.; w NOWYM TARGU C. Laur; w PODGÓRZU J. Skakalski, apt.; w PRZEMYŚLU M. Schwarz, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU E. Frantz i L. Fleischmann, apt.; w TARNOWIE F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.; w WADOWICACH Teofil Kluck.

Doeringa Mydło z sową

co do jakości nieprzewyższone, najdokładniej oczyszczone, **neutralne toaletowe mydło** bez ługu lub innych ostrych przymieszek.

Potęguje i wyrabia piękność skóry, wydelikaca cerę,

usuwa wszelkie nieczystości skóry i działa we wszystkich wypadkach **ożywiająco i podniecająco na działalność skóry.**

W przeciwieństwie do prawie wszystkich innych mydeł toaletowych **zupełnie nieszkodliwe** nawet przy

codziennem używaniu

nie powoduje przedwczesnego grzybienia, nie marszczy skóry, ani nie czerwieni rąk.

Niezbędne na każdej damskiej toalecie.

Przez **lekarzy polecone** do mycia **niemowląt i dzieci,** jak również osób **z nader delikatną skórą.**

Doeringa mydło z sową jest przy nader niskiej cenie, bo tylko **30 cnt.** za kawałek,

najlepszem mydłem w świecie.

Jako **znak rozpoznawczy** wyciśnięta jest na każdym kawałku prawdziwego **mydła Doeringa** nasza marka ochronna, **sowa, ztąd** nazwa **„mydło Doeringa z sową".** 1594 3 7

Do nabycia **w Krakowie** u pp. M. Doeninga, Filipa Eilego „Au bon Marché", W. Fenza, F. A. Grigara i J. Zaplatalskiego; w aptekach pp. Konstantego Śmieszka i Konst. Wiszniewskiego.

Generalne zastępstwo na Austro-Węgry **A. Motsch & Co.** Wiedeń, I., Lugeck, 3.

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

! BEZ KONKURENCYI !

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy, niech kupuje TUTKI (GILZY) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, Teatralna, 3.

Kraków, Sukiennice, L. 28.

Ceny bardzo niskie.

100 sztuk od 12 cnt.

Zlecenia zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie gratis. — Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka. 316 79 0

Na czasie. Na czasie.

Nakładem

Towarzystwa opieki zdrowia w Krakowie

wyszła z druku książeczka p. t.

O pielęgnowaniu zdrowia dla użytku ludu wiejskiego,

napisał **Dr. J. Barzycki,** c. k. lekarz powiatowy.

Książka ta, przez **„Przegląd lekarski" bardzo pochlebnie oceniona i zalecona**, powinna obecnie w każdym znajdować się domu, bo w formie przystępnej dla każdego podaje przepisy, jak zdrowie pielęgnować i od chorób epidemicznych ochraniać należy. 1959 9 10

Cena egzemplarza 25 ct.

Kupujący 20 egzemplarzy naraz w biurze Towarzystwa opieki zdrowia (Kraków, ul. Wiślna, 5) płaci 4 złr., a za 100 egz. tylko 15 złr.

Również poleca się książeczkę p. t. **„O pielęgnowaniu i żywieniu dzieci w pierwszym roku życia"**, napisaną przez **Prof. Dra M. L. Jakubowskiego.** Nakład Tow. opieki zdrowia. — Gdzie w domu dziecko, tam ta książka być powinna.

Cena 10 ct., z przesyłką pocztową **12 ct.**

Stanisława Garlicka

w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 17, I piętro, przyjmuje, jak w roku ubiegłym, **PANIENKI, uczęszczające do szkół publicznych,** zapewniając troskliwą opiekę i dozór. — Na żądanie nauka wszelkich robót ręcznych, haftów, szycia koronek klockowych, oraz języka francuskiego i muzyki. 1996 6 8

Na wystawie gospod. w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.

Krajowe

wyroby andrychowskie

jako to 1104 33 104

płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble, różnego rodzaju **drelichy,** do nabycia:

w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie i Przemyślu i w Towarzystwie Galicyjskiem akcyjnem we Lwowie.

Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

ZAKŁAD artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a dolnemi młynami**, do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacye i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych.** 667 41 0

Rządca ekonomiczny

bezżenny, z długoletniemi świadectwami, postępowy gospodarz i hodowca bydła, znajdzie **zaraz umieszczenie w Łazanach poczta Wieliczka,** gdzie zgłoszenia, warunki i odpisy świadectw nadsyłać należy. Nieuwzględnione nie będą zwracane. 2059 2 4

Mąki z kości

parowane lub **preparowane kwasem siarkowym, mąkę rogową, superfosfaty** itp., odznaczone na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie niskich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie.** — **Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek, L. 34, lub do podpisanych. 1847 15 0

R. Schönberg i Fränkel

w Krakowie, ul. Mostowa, L. 6.

Restauracya

na dworcu kolejowym w Jaśle

wydaje dla przejeżdżających

śniadania i obiady

do wagonów, po cenach bardzo umiarkowanych.

Kawa biała 26 ct.
Kawa czarna 12 ct.

Objad, złożony z 3 potraw, smacznie przyrządzony 60 ct. Wina różnego gatunku, piwo okocimskie eksportowe. — Zamówienia przyjmuje służba kolejowa. 2036 3 3

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.